Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 20 lutego 1937 r. Nr. 51

Przed ogłoszeniem deklaracji pułk. Koca

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.). Wszystkie zainteresowania kół politycznych i parlamentarnych, skupiając się w chwili obecnej na treści programu płk. Adama Koca. Co zawierać będzie deklaracja? Jaki będzie charakter przyszłego obozu? Jaka będzie jego organizacja wewnętrzna? Kto stanie na czele i jakie zajmie stanowisko w tym obozie? — oto pytania, nad którymi głowią się wszyscy i nad którymi prowadzi debaty i rozważania prasa całej Polski.

Wielką wagę przywiązuje się tutaj do charakterystyki nowego obozu politycznego, jaką dał „Express Poranny", kierowany, jak wiadomo, przez płk. B. Miedzińskiego. „Express Poranny" nazywa przyszły obóz „obozem koncentracji narodowej". Te i tym podobne charakterystyki znaleźć można we wszystkich odłamach prasy, które jednak do chwili obecnej oparte są na przypuszczeniach i domysłach.

Jednomyślne głosy polskich parlamentarzystów

W toku rozważań nad nowym obozem politycznym, stosunkowo mało uwagi poświęcono ważnej dyskusji, jaka została przeprowadzona wczoraj w Klubie Dyskusyjnym nad referatem płk. Miedzińskiego, wygłoszonym dnia poprzedniego. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślili konieczność powołania do życia obozu, którby skoncentrował twórcze siły całego narodu polskiego.

Najbardziej charakterystycznym momentem wczorajszej dyskusji jest następujący fakt. Gdy sen. Wojciech Malinowski wyraził wątpliwości, czy obóz ten będzie należycie zorganizowany, płk. Miedziński w odpowiedzi zapewnił zebranych, że organizacja tego obozu jest bardzo precyzyjna i będzie działała sprawnie i bez zarzutu. Wynika z tego, że zarówno sam program, jak i jego wykonanie zostało opracowane w najdrobniejszych szczegółach, co tym samym daje gwarancję sprawnego funkcjonowania tak olbrzymiego aparatu, a tym samym wzbudza do tego obozu duże zaufanie społeczeństwa.

* * *

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.). Wczoraj odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie Związku Działaczy Społecznych. Po referacie sen. Malskiego zebrani jednomyślnie podjęli następującą uchwałę: „Związek Działaczy Społecznych stwierdza, że w wyniku dotychczasowych prób organizowania się społeczeństwa tworząca się obecnie sytuacja w niczym nie przekreśla, ani podstaw, ani też kierunku naszej działalności. Bez obcych wzorów i jakichkolwiek wpływów obcych agentur naród nasz własnym wysiłkiem duchowym i materialnym zdobyć i rozwiązać musi swoją pozycję polityczną i gospodarczą". Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powzięta rezolucja stoi w ścisłym związku z zapowiedzią programu płk. Koca.

Biuro akcji i plan. przed reorganizacją

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy, kierownictwo akcji propagandowej w nowym obozie politycznym, którego deklarację ogłosi w niedzielę przez radio płk. Adam Koc, objął obecny naczelny redaktor „Polski Zbrojnej" płk. Rudnicki. Jego zastępcą zaś został również współpracownik „Polski Zbrojnej" Drzewiecki.

Według obiegających pogłosek Biuro Akcyj i Planowania, istniejące dotychczas przy Prezydium Rady Ministrów, ma być zlikwidowane ewentualnie odpowiednio zreformowane na centralę prasową, na której czele stanąłby płk. Rudnicki. Pogłoski te są o tyle uzasadnione, że, jak już donosiliśmy, dotychczasowy kierownik Biura Akcyj i Planowania, Zdzisław Grabski ma ustąpić z tego stanowiska.

„Przyjacielskie słowo albo twardy rozkaz"

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.). Biuletyn klubu sprawozdawców parlamentarnych podaje następującą notatkę:

Redaktor „Gazety Polskiej" B. Miedziński zwraca się do innych redakcji z koleżeńską prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W zakończeniu swego referatu na posiedzeniu klubu dyskusyjnego dnia 17 b. m., B. Miedziński nie powiedział „a kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem", natomiast zacytował końcowy ustęp mowy Marszałka E. Śmigłego-Rydza z dn. 24. maja ub. r., brzmiący:

„Koledzy, trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli, a wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie mający żadnych względów ni pardonów".

Robotnicy Wsch. Małopolski

Stryj, 19. 2. (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się konferencja Rady Okręgowej ZZZ w Stryju, reprezentująca zrzeszony pod sztandarami ZZZ ruch robotniczy, powiatów drohobyckiego, stryjskiego, doliniańskiego i kałuskiego. Po omówieniu bieżących spraw zawodowych i organizacyjnych, Rada uchwaliła jednogłośnie, stojąc na gruncie Polski Mocarstwowej, ścisłą współpracę z Rządem i wstąpienie do tworzącej się organizacji płk. Koca, jako frakcja robotnicza.

Premier Goering pojechał na Polesie

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, premier Goering po skończonym polowaniu w Puszczy Białowieckiej pożegnał się z p. Prezydentem i odjechał o godz. 12.30 w nocy, udając się specjalnym pociągiem do stacji Kosów Poleski, skąd odjechał na polowanie w okolice Iwaszkewicz na zaproszenie Towarzystwa Łowieckiego. P. premierowi Goeringowi towarzyszy gen. Fabrycy. Jak już donosiliśmy, organizatorem i gospodarzem polowania będzie hrabia Maurycy Potocki.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W nr. 8-ym naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie" czytelnicy znajdą następującą treść:

Marii Wrześniewskiej „Pelle Melle" (opowiadanie z cyklu opowiadań sztubackich pt. „I w ogóle"), J. Rollauera „Lwowski szwender", Tadeusza Kwaśniewskiego „Styka czy Kossak" (Na marginesie autorstwa Panoramy Racławickiej oraz Kronika ostatnich wystaw plastycznych i wydawnictw o sztuce.

Na

KOLUMNIE RYBAŁTÓW

Beaty Obertyńskiej „Cień", Macieja Freudmana „Pożar" i Zygmunta Haupta „Moi przyjaciele" (dokończenie).

Ks. Windsor kandyduje na tron Austrii?

Wiedeń, 19. 2. (Tel. wł.) W związku z ożywieniem akcji legitymistycznej w Austrii krąży tu jak najbardziej fantastyczna pogłoska. Mówi się m. in., że pobyt b. króla Anglii ks. Windsora na zamku w Enzesfeld u Rotszyldów, stoi w związku z projektami wprowadzenia monarchii w Austrii. Według tych pogłosek ks. Windsoru ma być kandydatem na tron austriacki. Akcję tę ma jakoby finansować Rotszyld. Tymczasem ks. Windsorowi ani się śni zajmować polityką monarchistyczną, pochłonięty jest przygotowaniami do swego ślubu z panią Simpson, po którym zamierza wyjechać w dłuższą podróż.

Ferie szkolne na Wielkanoc

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) W bieżącym tygodniu doręczony będzie kuratorom szkolnym okólnik Ministerstwa WR i OP w szkolnictwie średnim i powszechnym w sprawie ferii z okazji świąt Wielkanocnych. Przerwa w nauce w szkołach średnich i powszechnych trwać będzie od 24—30 marca, tj. przez 7 dni. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, jak długo trwać będą ferie na wyższych uczelniach, w których z powodu zajść studenci stracili od 5—6 tygodni wykładów. Na niektórych uniwersytetach, a m. in. na uniwersytecie wileńskim, lwowskim i warszawskim uchodzi za pewne, że ferie Wielkanocne skrócone będą do kilku dni.

400 milionów funtów na zbrojenia angielskie

Przeciw komu i w czyjej obronie będą one służyć?

Londyn, 19. 2. (PAT) Późną nocą po przemówieniu premiera Baldwina, który uzasadniał konieczność zwiększenia zbrojeń angielskich zarówno z brytyjskiego, jak z międzynarodowego punktu widzenia, Izba Gmin uchwaliła ustawę, upoważniającą rząd do zaciągania pożyczki do wysokości 400 milionów funtów szterlingów. Uchwała zapadła 329 głosami przeciwko 145.

Londyn, 19. 2. (Tel. wł.) Ag. Reutera komunikuje: Po przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Gmin przed uchwaleniem rezolucji, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki, premier Baldwin przytoczył wypowiedziane ostatnio przez min. Edena słowa, oświadczając, że stanowią one wyraźne i słuszne odzwierciedlenie poglądów rządu.

Słowa te brzmią: Wojska brytyjskie nigdy nie zostaną użyte bądź to w woj nie napastniczej, bądź w celu niezgodnym z paktem Ligi Narodów lub paktem Kelloga. Mogą być one użyte i w razie konieczności zostaną użyte celem obrony Wielkiej Brytanii i brytyjskiego commonwealth'u, mogą być i w razie konieczności zostaną użyte celem obrony Francji i Belgii w wypadku niesprowokowanej napaści, zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami W. Brytanii. Mogą być i, jeśli zostanie zawarty nowy pakt zachodni, to zostaną użyte celem ochrony Niemiec, jeśli te padną ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony wszystkich innych sygnatariuszów. W tej sytuacji będą one mogły być użyte celem niesienia pomocy ofierze napaści we wszystkich wypadkach, gdy W. Brytania uzna to za stosowne uczynić na mocy paktu Ligi Narodów. Oto obok traktatów sojuszniczych z Irakiem i Egiptem, nasze jedyne określone zobowiązania.

Oś Rzym-Berlin przeciw osi Londyn-Paryż

Rzym, 19. 2. (Tel. wł.) Londyński korespondent „Trybuny", omawiając program zbrojeń W. Brytanii, który objąć ma przede wszystkim marynarkę wojenną, pisze: Zobaczymy, czy zainteresowania Anglii skupią się przede wszystkim na Morzu Północnym, czy też na Dalekim Wschodzie, lub Morzu Śródziemnym. W każdym razie pojawi się na świecie olbrzymia flota wojenna o zdolności do szybkich ruchów, co będzie miało ten skutek, że flota ta będzie mogła być użyta we wszystkich trzech wyżej wspomnianych rejonach. Niewątpliwie Anglia — kontynuuje korespondent — stara się udzielić przestrogi nie tylko Niemcom, ale również Japonii i Włochom. W Londynie przewidują, że Włosi udzielą odpowiedzi na zbrojenia angielskie po zbliżającej się sesji wielkiej rady faszystowskiej i że odpowiedź ta nie będzie aktem uległości. W Londynie sądzą również, że w sprawie tej zostanie przeprowadzona konsultacja pomiędzy Mussolinim i Hitlerem, że w konsekwencji oś Rzym—Berlin wyjdzie z konsultacji tej wzmocniona. Osi tej, dodaje korespondent, przeciwstawia się dziś nieoficjalnie a półoficjalnie oś Londyn—Paryż.

Waszyngton, 19. 2. (PAT) Charles Edison, zastępca sekretarza marynarki, w deklaracji złożonej prasie powiedział m. in.:

Brytyjski program budowy nowych jednostek morskich nie wywarło złego wrażenia w kołach morskich Stanów Zjednoczonych. Edison dodał, że omawiał już z prez. Rooseveltem program brytyjski. Dalej Edison wyraził przekonanie, że program ten wytworzy rynek surowców dla przedsiębiorstw amerykańskich, lecz stworzyć może trudności w produkcji potrzebnych materiałów do budowy morskich jednostek amerykańskich.

———

Rozporządzenie premiera w sprawie praktyk dla studentów

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) P. prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik, w którym mając na uwadze dalsze usprawnienie i ujednostajnienie organizacji praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej, ustalił ogólne zasady zbierania i rozdziału praktyk w rb.

W myśl tego okólnika poszczególne ministerstwa zorganizują płatne praktyki w podległych sobie urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w nadzorowanych przez siebie przedsiębiorstwach prywatnych i zgłoszą do Min. WR i OU liczbę zaofiarowanych praktyk, podając przy tym ich rodzaje, wymagane warunki, wysokość wynagrodzenia i ewent. życzenia pracodawców.

Rozdział kontyngentów praktyk między szkoły i przydział miejsc kandydatom będzie dokonany w resorcie Min. WR i OP, przy czym organem kwalifikującym kandydatów będą szkoły wyższe.

O wynikach rozdziału praktyk studenci i pracodawcy będą zawiadamiani bezpośrednio przez szkoły.

Min. WR i OP w razie potrzeby wyda dalsze zarządzenia w tej sprawie.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 146446.
5.000 zł. na nr. 60751 162656.
1.000 zł. na nr. 19817 179643 188776.
500 zł. na nr. 28260 30338 44068 68529 63057 79881 106084 130126.
400 zł. na nr. 3069 44047 102840 109675 163251 176799 180640.
200 zł. na nr. 10673 12970 51004 55888 63236 110221 114878 146943 155428 157768 182628.

Szapiro podsekretarzem gen. Ligi Narodów

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) W tutejszych kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, że p. Sokolin mianowany zostanie podsekretarzem generalnym Ligi Narodów. Jak wiadomo prawdziwe nazwisko Sokolina brzmi Szapiro.

———

Górnośląski Trybunał Mieszany w Krakowie

Kraków, 19. 2. (Tel. wł.) Członkowie trybunału mieszanego dla G. Śląska oraz naczelnego komitetu kolei górnośląskich z prezesem trybunału prof. Kaeckenbeeckiem i przedstawiciele R. P. przy trybunale z radcą prawnym dr. Babińskim na czele w czasie swego pobytu w Krakowie udali się do krypty św. Leonarda na Wawelu, gdzie w imieniu przybyłych prez. Kaekenbeeck wraz z prezesem niemieckiego komitetu kolei górnośląskich dr. Doemschem i prezesem polskiego komitetu kolei górnośląskich dr. Millerem złożył na sarkofagu Marszałka Piłsudskiego wiązankę kwiatów.

Po zwiedzeniu zabytków miasta uczestnicy odjechali do Zakopanego, skąd udadzą się na jednodniowy pobyt do Krynicy.

———

Zmiany personalne w Min. Skarbu

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) Urzędowo ogłoszono już o zapowiadanych od dawna zmianach w Ministerstwie Skarbu. Mianowicie dyrektor Departamentu obrotu pieniężnego Władysław Baczyński wraca na stanowisko dyrektora Banku Gosp. Kraj., a jego zastępca płk. Anatol Minkowski obejmuje obowiązki dyrektora Instytutu rozrachunkowego. Kierownictwo Departamentu obejmie dotychczasowy naczelnik Wydziału kredytu zagranicznego Wiesław Domaniewski.

Zagrażają spokojowi publicznemu

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jedna z agencyj warszawskich donosi, że starostwo jarosławskie przeciwstawiło się otwieraniu kół Wici, stawiając zarzut, że zagrażają one spokojowi i porządkowi publicznemu. 9 kół zatwierdzonych wniosło odwołanie do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

Odczyt prezesa Grubera we Lwowie

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie prezes PKO dr. Henryk Gruber wygłosi dnia 27 lutego br. (sobota) odczyt p. t. „Nowa koniunktura gospodarcza".

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili raczyli wyrazić nam szczere współczucie z powodu śmierci Żony i Matki ś. p.

Dionizy Zakliczyny

i raczyli oddać Jej ostatnią posługę, składam z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

Mąż z dziećmi

Niezwykłe projekty kontroli „nieinterwencyjnej"

Ale co będzie ze złotem Banku Hiszpanii

Londyn, 19. 2. (PAT) Kompromisowy plan kontroli angielskiej w Portugalii przewiduje zawarcie specjalnego układu dwustronnego pomiędzy Wielką Brytanią i Portugalią na mocy którego Portugalia wpuści na swoje terytorium 60 agentów brytyjskich, którzy będą rozlokowani w 6-iu głównych portach portugalskich. Agenci będą posiadali prawo wykonywania w dowolny sposób kontroli zarówno w portach jak i w obrębie całego terytorium Portugalii, aczkolwiek podkomitet wadzenia skutecznej kontroli w portach, kontrola granic lądowych Portugalii nie będzie konieczna.

Wielka Brytania ze swej strony daje komitetowi nieinterwencji swą gwarancję, że kontrola będzie skuteczna i że Portugalia nie naruszy zasad, na jakich opierać się będzie ogólny plan kontroli.

Komisja ekspertów, która dziś popołudniu opracowywała praktyczny plan kontroli morskiej z ewentualnym udziałem Sowietów i Portugalii, doszła do porozumienia co do szczegółów tego planu. Według propozycji ekspertów flota Portugalii i flota Sowietów kontrolować mają wybrzeża Hiszpanii w zatoce baskijskiej, przy czym części wybrzeża, będącego w posiadaniu wojsk nacjonalistycznych, kontrolowane będą przez flotę sowiecka, części zaś będące w posiadaniu wojsk rządowych — kontrolowane będą przez flotę portugalską.

Tylko obywatele polscy mogą służyć w armii polskiej

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł. — s. b.) Przy ostatnim poborze władze administracyjne stwierdziły, że do służby wojskowej powoływane są osoby, które posiadają obce obywatelstwo, lub są tzw. bezpaństwowcami. Stan taki jest niedopuszczalny. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, by w przyszłości obywatelstwo każdej osoby rejestrowanej jako 18-letniej było wyjaśnione w okresie między pierwszą a drugą rejestracją tak, aby przed poborem sprawa bywatelstwa była zupełnie wyjaśniona.

Jak wiadomo, zgodnie z przepisami naszego ustawodawstwa do służby wojskowej powoływane być mogą tylko osoby z polskim obywatelstwem.

Lwów, dnia 19 lutego 1937 r.

Afera p. Szeby

Poseł czechosłowacki w Bukareszcie, p. Jan Szeba, autor książki „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej", został ponoć odwołany przez rząd praski ze swego posterunku dyplomatycznego. Niewiadomo, jakie losy dalsze czekają p. Szebę: czy znika z obecnego posterunku, by wypłynąć na innym, czy też zostaje w ogóle zlikwidowany jako dyplomata.

Jest to zresztą sprawa wewnętrzna rządu praskiego, mało kogo obchodząca. Losy osobiste p. Szeby nikogo ani grzeją ani ziębią. Był i — skończył się. Był przez długie lata sekretarzem generalnym partii narodowo-społecznej, której przewodził dr. Edward Benesz, był przedstawicielem rządu Czechosłowacji w Bukareszcie — napisał książkę, która przeciw niemu obruszyła opinię publiczną nie tylko poza granicami Czechosłowacji, ale i w znacznej części społeczeństwa czechosłowackiego — i jako typowy „niedźwiedź w składzie porcelany" znika w zapadni, kończy się.

Ale ustąpienie pana Szeby z widowni nie załatwia bynajmniej zagadnienia, które na powierzchnię dyskusji politycznej wyłoniło się w związku z ogłoszeniem jego książki i zawartych w niej poglądów.

Bo w istocie o co innego chodzi, niż o osobiste losy niefortunnego dyplomaty.

Książka jego zaopatrzona jest we wstęp, którego autorem jest minister spraw zagranicznych Czechosłowacji w czynnej służbie, dr. Kamil Krofta. Książka pana Szeby została zaszczycona nagrodą droczną miasta Pragi.

A więc: to, co w tej książce jest napisane, znalazło aprobatę zarówno ze strony wybitnego przedstawiciela centralnego rządu Czechosłowacji, jak i przedstawicieli stolicy państwa, którzy nawet poglądy pana Szeby uznali za godne publicznego nagrodzenia.

Mamy więc obecnie sytuację taką: pan Szeba zostaje osobiście z areny publicznej wycofany, ale nie ma najmniejszego dotychczas śladu, aby jego poglądy, wypowiedziane w książce, a zaaprobowane przez ministra dr. Kroftę, również zostały wycofane...

A o to właśnie chodzi. W odniesieniu do pana Szeby możnaby powtórzyć słowa Rejenta, wyrzeczone do Papkina: „któżby się łakomił na waszeci marne życie?" Komuż zależy, czy w spisie dyplomatów czechosłowackich będzie figurował p. Szeba, względnie gdzie będzie figurował w dalszej karierze? Natomiast istotne jest, czy nadal władze i społeczeństwo Czechosłowacji uznawać zechcą racjonalność i realność tych poglądów, jakim wyraz dał p. Szeba w swej książce. A wstęp ministra Krofty jest przecież aprobatą dla koncepcji pana Szeby, która polega na domaganiu się rewizji granic Polski i Rumunii, by Czechosłowacja uzyskać mogła wspólną dwustu-kilometrową granicę z Sowietami...

Tu tkwi „punctum saliens" całej „afery Szeby". O to chodzi, a nie o dalszą kariere autora książki o „Rosji i Małej Entencie".

I póki w tej mierze nie odezwie się autorytatywny głos, dezawuujący koncepcje polityczne pana Szeby, póki nie będzie ponad wszelką wątpliwość wyjaśnione, że wycieczka pana Szeby na łegi polityki zagranicznej obciąża tylko jego prywatne konto, a nie posiada żyra ani pana ministra Krofty ani w ogóle miarodajnych czynników Czechosłowacji — póty wszelkie próby załatwienia „afery Szeby" przez przeniesienie czy dymisję autora książki o „Rosji i Małej Entencie" uważać będziemy za próby zamaskowania, a nie wyjaśnienia całej afery.

Właśnie z racji rozgłosu jaki nabrała książka p. Szeby, ma Czechosłowacja doskonałą okazję do stwierdzenia, że jest państwem samodzielnym w swych decyzjach politycznych, że nie chce spadać do roli wasala Sowietów i że pomawianie jej o taką postawę było zagalopowaniem się pana Szeby w kierunku, którego rząd Czechosłowacji zupełnie nie aprobuje.

I póki Czechosłowacja jasno i niedwuznacznie nie odgrodzi się od poglądów pana Szeby, dopóty nie rozprószy wątpliwości w opinii publicznej świata, choćby nawet samego pana Szebę zlikwidowała jako dyplomatę.

Z. H.

ROSJA I FINLANDIA

Jak było do przewidzenia, wizyta fińskiego ministra spraw zagranicznych Holstiego w Moskwie nie dała konkretnych rezultatów. Komunikat oficjalny wydany po tych odwiedzinach jest niezwykle wstrzemięźliwy. Unika nawet zwykłej w takich wypadkach formułki o „zgodności" poglądów Finlandii i Sowietów na sprawy zasadnicze. Z wielką ostrożnością stwierdza się, że „ramy istniejących między ZSSR a Finlandią układów" są wystarczające dla utrzymania „stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa" między obu państwami.

Z formuły tej wynika, że Finlandia nie zamierza wiązać się z ZSSR nowymi umowami, że uważa za wystarczające te układy, które istnieją między wszystkimi zachodnimi sąsiadami Sowietów a Moskwą. Komunikat podkreśla następnie silnie rolę Ligi Narodów, z czego może tylko wynikać, że Finlandia nie chce pozostać sam na sam z Sowietami.

Ostrożne sformułowania komunikatu nie mogą nikogo zaskoczyć. Opinia fińska odnosiła się do wizyty min. Holstiego w Moskwie z dużą rezerwą, a nawet niechęcią. Najpoczytniejszy organ fiński „Helsinki Sanomat" nie ukrywał wielkiego sceptycyzmu. Inne wielkie pismo „Kariala" wyrażało wprost niezadowolenie z wizyty i ubolewało, że min. Holsti dał się zaprosić do Moskwy. Nacisk opinii fińskiej był tak silny, że podróż ministerialną kilkakrotnie odraczano, przesuwano, a gdy wreszcie doszła do skutku, dano do zrozumienia, że poprzednie przyjęcie zaproszenia było tak wiążące, iż wizyta żadną miarą odwołana być nie mogła.

Obawy swoje i niezadowolenie tłómaczyła opinia fińska bardzo otwarcie. Wskazywała na nieustanną kampanię prasową w państwie Stalina przeciw Finlandii. Przypominała ciągle wykrywanie w Finlandii afer szpiegowskich, prowadzonych na rzecz Sowietów oraz szerzenie propagandy komunistycznej. Z oburzeniem odrzuciła prasa fińska stałe insynuacje, idące z Moskwy, a oskarżające Finlandię o wysługiwanie się Niemcom.

„Helsinki Sanomat" stwierdził, że zbrojenia sowieckie na pograniczu nie ustają i mają wyraźnie zaczepny charakter. Powoływano się wreszcie na pamiętne, niedawne przemówienie sowieckiego gubernatora Leningradu Żdanowa, który, jak wiadomo, zagroził państwom bałtyckim interwencją zbrojną na wypadek przeciwstawienia się polityce sowieckiej.

Wystąpienie Żdanowa wywarło jak najgorsze wrażenie w krajach bałtyckich. Reakcja opinii Finlandii, Estonii i Łotwy była bardzo silna. Nie osłabiły jej próby tuszowania przez Moskwę całej tej sprawy. Nie pomogły urzędowe sprostowania tekstu przemówienia itd. Stwierdzono jednomyślnie, że Żdanow wyraził jedynie to, co w polityce sowieckiej trzymane jest pilnie za parawanem.

Usilne naleganie Sowietów, by min. Holsti, mimo oporu swej opinii, przybył do Moskwy, było dalszym dowodem chęci zatarcia fatalnego wrażenia, wywołanego tym, co w chwili szczerości powiedział Żdanow.

Ten sam cel posiada niewątpliwie obecna podróż marszałka Jegorowa do Kowna, Rygi i Talina. Sowietom zależy dziś bardzo na wywołaniu przekonania o dobrych stosunkach, łączących je z krajami bałtyckimi. Trudno jednak sobie wyobrazić, by wszystkie te posunięcia, podróże i wizyty mogły dać jakieś konkretne rezultaty.

Gdyż nawet w Kownie, które w przeciwieństwie do innych państw bałtyckich współdziała najsilniej z Moskwą, marszałek Jegorow nie uzyska zapewne niczego nowego ponad to, co już dziś mogą Sowiety wyciągnąć z Litwy. Polityka litewska, wywołująca coraz żywszą niechęć w innych stolicach bałtyckich, jest oczywiście Sowietom bardzo na rękę.

Oświadczenie, złożone prasie fińskiej przez min. Holstiego, świadczyło, że powrócił on z Moskwy bez rezultatów konkretnych. Natomiast wybiera się on z kolei z wizytą oficjalną do Tallina, co jest dowodem, że polityka Finlandii nie zamierza łączyć się z Sowietami ściślejszymi stosunkami i stoi na gruncie pełnej niezależności.

Wytycznej tej państwa bałtyckie chcą się nadal trzymać. Rozumieją one, że jednostronne związanie się ich z takim lub innym blokiem naraziłoby je na poważne niebezpieczeństwa. Opinia publiczna tych narodów odczuwa to instynktownie i dlatego z taką wstrzemięźliwością oceniała wizytę p. Holstiego w Sowietach, która oprócz pewnych efektów propagandowych, wyzyskanych przez Sowiety, nie dała, zdaje się, Moskwie oczekiwanego rezultatu.

W przypisku

Orientacja żydowska

W warszawskim „Naszym Przeglądzie", centralnym organie żydowskim, czytamy znamienny artykuł, określający wytyczne polityki żydowskiej oraz pogląd na rozwój stosunków wewnętrznych Polski.

Przede wszystkim publicysta żydowski stwierdza, że zarysował się wyraźny a nowy podział w społeczeństwie polskim, gdy chodzi o kwestię żydowską. Podział ten nie zostawia Żydom wyboru i otwiera im jako jedyną możliwość współdziałanie z grupami t. zw. obozu demokratycznego względnie lewicy:

„Dyskusja na temat orientacji politycznej żydostwa polskiego, zbliża się ku końcowi już chociażby dlatego, iż nastąpił wyraźny podział „ideologiczny" w łonie społeczeństwa polskiego na tle zagadnienia narodowościowego. Ewolucja poglądów w sprawie żydowskiej, dokonywująca się od szeregu miesięcy na prawicy obozu pomajowego, doprowadziła najwidoczniej do wytworzenia wspólnego frontu, wobec czego stał się bezprzedmiotowym cały spór co do taktyki narodowo-żydowskiej, a mianowicie — co do wyboru pomiędzy „sanacją" i lewicą opozycyjną".

Sympatie niektórych kół żydowskich kierują się w pierwszej linii ku PPS:

„Należy jedynie wyjaśnić sprawę ustosunkowania się społeczeństwa żydowskiego do polskiego obozu demokratycznego. Jak wiadomo, radykalny odłam mieszczańskich sjonistów, grupujący się dokoła b. posła Grynbauma, zaleca bez wszelkich zastrzeżeń orientację na Polską Partię Socjalistyczną, jako na awangardę demokracji polskiej. Radykałowie ci powołują się na uchwały kongresu radomskiego w sprawie żydowskiej i święcie wierzą, iż kongres radomski stanie się zapowiedzią „powrotu wielkiej fali wolności polskiej, która zmiecie falę reakcji i wstecznictwa, falę polskiego faszyzmu".

W stosunku do tego „optymizmu" „Nasz Przegląd" zgłasza swoje zastrzeżenia bardzo charakterystycznej treści:

„Tak prosto sprawa niestety nie stoi przede wszystkim dlatego, iż losy demokracji polskiej i jej widoki w kierunku objęcia władzy, łączą się bezpośrednio z bardzo zawiłym zagadnieniem frontu ludowego.

Hasło takiego frontu wysunięte zostało przez ekspozyturę p. Dżugaszwili, który pod dość głośnym pseudonimem Stalina, zawrócił ongi z drogi międzynarodowego likwidowania demokracji socjalnej w nadziei sparaliżowania ofenzywy faszyzmu.

Tragiczne losy hiszpańskiego frontu ludowego, spowodowały cichą rejteradę ze strony Moskwy. W tygodniku „Wiek" ukazał się inspirowany przez stalinowski aparat artykuł, z którego wynika, iż Sowiety wycofają się niebawem z taktycznego popierania frontów ludowych, gdyż okazało się, iż Zachód europejski nie jest w stanie uratować instytucji demokratycznych przed naporem faszyzmu. Stoimy już prawdopodobnie w obliczu „stabilizującego się Thermidora", który podyktuje Moskwie ściśle narodowo-mocarstwowy kurs w polityce światowej... — ...Nie trzeba dowodzić, iż „imperializacja" Rosji Sowieckiej, spowoduje prędzej czy później rozpadnięcie się frontów ludowych".

Jest to fakt niesłychanie znamienny, że pesymizm żydowskiej opinii wynika z przeświadczenia, że „niestety" fronty ludowe się rozpadną, a wywrotowa działalność Kominternu ulegnie zahamowaniu.

Warto go zapamiętać. *(x.)*



Obrady nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — s. b.) Sejm przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu w obecności p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca pos. **Stroński** po scharakteryzowaniu cyfr preliminarza poruszył szerzej sprawy policji państwowej, wskazując, że spełnia ona swe zadania z wielką ofiarnością i z pożytkiem dla kraju. Podnieść należy przy tym z uznaniem, że przy uśmierzaniu zaburzeń policja od dłuższego czasu nie używa już broni palnej. Jest to skutek wprowadzenia tzw. zwartych oddziałów policji.

K. O. P. spełnia doniosłą działalność nie tylko pod względem bezpieczeństwa, ale także w dziedzinie akcji oświatowo-kulturalnej, którą prowadzi z dobrowolnych datków i świadczeń samych żołnierzy i oficerów korpusu.

Przechodząc do problemu mniejszości narodowych, w szczególności zaś do zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich, pos. Stroński przypomniał, że w zagadnieniu ukraińskim płk. Sławek wśród bardzo niepomyślnych warunków postawił bardzo wyraźnie tezę współdziałania narodowości polskiej i ukraińskiej. Oczywiście to zagadnienie, którego trudności narastały przez wieki, nie może być natychmiast rozwiązane. Osiągnięto już poważne rezultaty na drodze do porozumienia. Oczywiście istnieją jeszcze różne kłopoty i spory. Chodzi o to, aby były one wspólnie usuwane z dobrą wolą.

Po przemówieniu referenta, marszałek zapytuje, czy są jakie krótkie zapytania do sprawozdawcy.

Pos. **Hoffman** zapytuje: Słyszeliśmy od p. marszałkowej Prystorowej, że wojewoda wileński p. Bociański miał opuścić zgorszony jakieś zebranie, którego jednak nie rozwiązał. Dlaczego ten wojewoda nie został pociągnięty do odpowiedzialności?

Marszałek: Zdaje mi się, że to zapytanie zostało mylnie skierowane pod adresem sprawozdawcy. Mogłoby być ono przedmiotem interpelacji.

Pos. **Prystorowa:** Czy mnie przysługuje prawo krótkiej odpowiedzi?

Marszałek: Pani jest zapisana do głosu i będzie pani mogła tę sprawę poruszyć.

Nastąpiła krótka przerwa dla ustalenia kolejności i czasu przemówień. Zgłoszonych było 30 mówców.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Tarnowski.** Mówca widzi przyczyny zeszłorocznych zatargów m. in. w braku pracy, wywrotowej agitacji, w niedociągnięciach ze strony administracji. Nie bez wpływu jest również brak koordynacji działań w łonie samego rządu.

Aby zaradzić tym niedomaganiom, rząd winien zająć wyraźne stanowisko i konsekwentnie się go trzymać, oraz dla uniknięcia rozbieżności ześrodkować w Min. Spraw Wewn. dyspozycję polityki wewnętrznej innych resortów. Trzeba dać administracji jednolite wskazówki i przestrzegać jednolitości jej działania, wtedy nastąpi uspokojenie umysłów.

Pos. Michałowski nie zgadza się ze sprawozdawcą w opinii, że stosunek władz nadzorczych do samorządu jest uregulowany. Mimo załatwienia strony prawnej tej sprawy, istnieją tendencje nadużywania władzy administracji w zakresie nadzoru samorządu. Mówca oczekuje, że przepisy nadmiernie uzależniające samorząd terytorialny od władz nadzorczych zostaną usunięte.

Na zakończenie pos. Witwicki omówił jeszcze sprawę konfiskat audycyj radiowych i sprawę szkodliwej agitacji radiowej zza kordonu.

Incydent z woj. Bociańskim

Pos. **Prystorowa,** odpowiadając na wstępie na pytanie pos. Hoffmana, oświadczyła m. in: — Uważam za zupełnie naturalne, że interesowałam się wypadkami święciańskimi jako posłanka, i że w związku z tym starałam się o uzyskanie rozmowy z p. wojewodą Bociańskim. Rozmowa ta miała charakter oficjalny, czego dowodem, że była podana przez prasę wileńską, nie obowiązywała mnie przeto żadna konspiracja. Stwierdzam zatem publicznie, że woj. Bociański w rozmowie ze mną wyraził zdziwienie, że Warszawa mogła przysłać na zjazd święciański takich mówców, którzy niecą niepokój i że dlatego opuścił zjazd. Stwierdzam dalej, że wystąpienie moje z interpelacją nie było wystąpieniem jako adwokata księży-nauczycieli, czy prokuratora nauczycieli świeckich: uczyniłam to bowiem jedynie w imię obrony dusz dziecięcych przed fatalnymi skutkami rozgrywek na terenie szkoły. (Oklaski.)

Dalszą część swego przemówienia poświęciła pos. Prystorowa prasie i potrzebom czytelnika, oświadczając m. in.: odtworzenia faktów życia codziennego szuka ogół w prasie codziennej, ale nie zawsze znajduje. Jako jaskrawy przykład podam tu stosunek prasy do przemówień poselskich. Rozumiem, że można ich nie podawać, można streszczać, ale uczciwie. Robienie zaś celowo z przemówienia posła jakiegoś bezsensownego chaosu przez wyrywanie poszczególnych zdań z całości, które nie powiązane z innymi nie wyrażają żadnej myśli, przez opuszczenie głównych i istotnych tematów, a podkreślanie rzeczy błahych nie odpowiadających celowi przemówień — może ma za zadanie ośmieszenie posła i parlamentu (**głosy:** brawo), ale nie odpowiada ani prawdzie, ani potrzebom czytelnika, ani zadaniom uczciwej prasy. A przecież to się robi przeważnie w prasie prorządowej, dla wykazania swej lojalności i praworządności, narzucając mówiącemu nieistniejące zamiary i pobudki natury przeciwnej. Prasa lepiej wie co każdy z nas myśli i zamierza. W ten sposób atakuje się ludzi w płaszczyźnie niskich pobudek i mierzy się ich miarą własnych wartości. Nie może być innych pobudek dla niej, jak dążenie do władzy i bogactwa.

Jako przykład mówczyni przytacza sprawę reformy rolnej, która — jej zdaniem — wyzyskiwana jest dla politycznych celów. Budzenie przy tej okazji nienawiści klasowej jest szkodliwe dla Polski i sprzeczne z hasłem konsolidacji społeczeństwa.

Wywody swe pos. Prystorowa zakończyła oświadczeniem, że przemawia tylko w imieniu własnym.

O ujęcie młodzieży w karby
jednolitej organizacji

Pos. Zakrocki podnosi rozwój pracy społecznej i rozrost liczebny organizacyj. Rozrost ten jednak budzi szereg refleksyj. Tworzy się typ t. zw. „społeczników", działających jedynie ze względów utylitarnych. Problem ten wymaga rozwiązania.

Przechodząc do spraw młodzieży, mówca podnosi szerzącą się wśród niej agitację różnych czynników i oświadcza w końcu, że czas ująć młodzież w karby jednolitej organizacji i wychowywać ją we wskazaniach, które dla żołnierzy komendanta są drogowskazem.

PAN SOMMERSTEIN UWAŻA, ŻE „NIE ZACHODZI KONIECZNOŚĆ..."

Pos. Sommerstein twierdzi, że ludność żydowska jest zagrożona w bezpieczeństwie życia i mienia i domaga się spełnienia zapowiedzi zapobiegania ekscesom i karania winowajców. Z kolei mówca porusza sprawę bojkotu gospodarczego, uważając, że niema masowego pędu chłopa do miasta i że nie zachodzi konieczność emigracji Żydów. W końcu zapowiada walkę o prawa dla Żydów.

Pos. Hoffman rozważa przyczyny sporów ideowych w Państwie i apeluje do p. premiera o powołanie specjalnej komisji, któraby zajęła się kwestią żydowską, kwestiami wyznaniowymi, sprawą ukraińską i t. d.

Na tym posiedzenie przerwano do godz. 16-ej.

Pos. Surzyński snuje rozważania na temat nowego sposobu zorganizowania społeczeństwa. Przyszły obóz — oświadczył m. in. pos. Surzyński — winien w pracy utrwalić siłę mocarstwową państwa w oparciu o zorganizowany i świadomy swych celów naród polski, który jest pełnoprawnym i odpowiedzialnym gospodarzem państwa polskiego.

Po dyskusji przemawiał jeszcze raz referent, udzielając wyjaśnień w szeregu kwestiach, podniesionych przez mówców.

Na tym obrady nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakończono.

Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja w sprawie państwowej kopalni w Brzeszczu.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Radni m. Lwowa protestują
przeciw pokrzywdzeniu Małopolski Wschodniej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej stało pod znakiem wrażenia, jakie wywołało w społeczeństwie Lwowa pominięcie interesów ziem południowo wschodnich przez plan inwestycyjny.

Przed porządkiem obrad, na wniosek prezesa Kongregacji Kupieckiej r. Pfaua, Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie wezwać Zarząd Miejski do wznowienia starań o przyznanie z Państwowego Funduszu Budowlanego kredytów na rozbudowę miasta w wysokości 5 miln. zł., do energicznego przeciwstawienia się zamierzeniom zniesienia t. zw. wolnych lat dla nowych budowli, oraz otoczenie opieką wszelkiej inicjatywy budowlanej.

Ponadto prezes Pfau w energicznych słowach protestował przeciw pokrzywdzeniu w planie inwestycyjnym Małopolski wschodniej i Lwowa który zyskuje jedynie gazociąg i linię kolejową do Warszawy.

Na tym samym stanowisku stanęli r. Hausner i r. Biernacki.

Następnie dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej M. K. O. O., do której weszli: r. r. Kistryn, Petrykiewicz, Stawniczy i Sulimirski.

Na delegatów na Zjazd Miast Polskich wybrano: pp. prez. Ostrowskiego, wiceprez. Chajesa, Dunina Decykiewicza, dr. Brzeskiego, Epplera, Przeździecką, Skalaka, Kistryna, Janellego, Pfaua, Heschelesa, Weigla i Żerebeckiego.

W uzupełnieniu składu Rady Nadzorczej Z. E. O. Ł. wybrano: prez. Ostrowskiego, r. Laskownickiego, r. Poratyńskiego i r. Żerebeckiego.

Uchwalono dodatek gminny do państw. podatku gruntowego na obszarze m. Lwowa w wysokości 75 prc. podatku państw., a na obszarze gmin przyłączonych w wysokości 50 prc.

Budżet dodatkowy administracyjny Gminy na rok 1936/37 zamknięto w wydatkach zwyczajnych kwotą 17,100.495 zł., nadzwyczajnych 7,898.037 zł. w dochodach 17,360.060 zł. i 7,658.470 zł. Referował dr. Brzeski.

W dyskusji nad budżetem dodatkowym przemawiał m. in. r. Skalak, który utrzymywał, że Zarząd miasta nie dotrzymał umowy z pracownikami gminnymi i że mało energicznie zwalcza bezrobocie.

W odpowiedzi prez. Ostrowski wyjaśnił, że budżet gminny nie pozwala na radykalne rozwiązanie kwestii bezrobocia i zapewnił, że Zarząd miejski uczynił w tej sprawie wszystko co możliwe.

Następnie, sprawozdanie Komisji śledczej, powołanej do zbadania nadużyć w M. Z. A., złożył przewodniczący Petrykiewicz. Jak wykazały badania, deficyty M. Z. A. wynoszą od roku 1932 do dnia dzisiejszego około 700.000 zł. Kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy, wyjaśni wyczerpująco na przyszłym posiedzeniu Rady Miejskiej Komisja Rewizyjna.

W odpowiedzi na interpelację w głośnej sprawie Gazowni Miejskiej zostało wyjaśnione, że pogłoski o rzekomych nadużyciach wynikły z przyczyny wadliwego działania miernika Hartmana, doprowadzającego gaz ziemny. Stwierdzono, że nikt z personelu nie odniósł w związku z tym żadnych korzyści materialnych.

Na interpelacje r. Skalaka w sprawie oddawania robót firmom pozalwowskim, jako też na interpelację r. Schmoraka w kwestii opłat kanałowych odpowiedział wyczerpująco wiceprez. Weryński. Wzięto również do rozpatrzenia interpelację r. Błażyńskiego w sprawie nieodpowiednich pomieszczeń dozorców i ich rodzin w piwnicach, skutkiem tego, iż właściciele kamienic wynajmują dozorcówki osobom postronnym.

Znaczne ożywienie wywołała odpowiedź wiceprez. Weryńskiego na interpelację r. Skalaka w sprawie rezygnacji dyr. Horzycy ze stanowiska dyrektora Teatrów Miejskich. Mówca wyraził zdziwienie, iż dyr. Horzyca powziął to postanowienie bez porozumienia się z Prezydium miasta. Zaznaczył również, że obecny dzierżawca nie wykonał zobowiązań w kwestii uzupełnienia inwentarza, co byłoby wystarczającym motywem do rozwiązania kontraktu. W końcu wiceprez. Weryński zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby na kierownika artystycznego Teatrów Miejskich była przewidywana kandydatura p. Wragi.

Prez. Ostrowski zawiadomił radnych o wdrożeniu dochodzenia za naruszenie obowiązków służbowych przeciw Tadeuszowi Nadolskiemu, który wniósł odwołanie.

Na tym wyczerpano porządek obrad.

Ministerstwo Skarbu w ogniu dyskusji

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — s. b.) Senacka komisja budżetowa obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca sen. **Siedlecki** zaznaczył, że zapatrywania jego na system skarbowo-gospodarczy różnią się poważnie od zapatrywań na tę sprawę czynników miarodajnych, w szczególności p. min. Kwiatkowskego. Mówca przedstawia te rozbieżności. Podkreśla, że w przeciwstawieniu do dawnego systemu liberalnego, nasz aparat skarbowy z minimalnymi i stale malejącymi wyjątkami ujmuje całość dochodu narodowego w Polsce. Znając zaś i trzymając wysoko ten dochód opodatkować. W podatku nieraz jest ujęta przy wielkich dochodach — połowa dochodu obywateli.

W zakończeniu swego referatu sen. Siedlecki omówił preliminarz budżetowy.

Po wywodach referenta członkowie komisji zadawali krótkie pytania pod adresem sprawozdawcy i przedstawicieli rządu.

Minister skarbu **Kwiatkowski** podkreślił, że kierunek polityki Ministerstwa Skarbu wyjaśnił zasadniczo tak w komisjach i na plenum Sejmu, jak i w komisjach Senatu. Nie chce więc powtarzać tych samych aksjomatów. Uważa, iż rzeczą korzystniejszą będzie wziąć pod uwagę jeden najważniejszy problemat i dokładnie go oświetlić. Dlatego prosił p. wiceministra Świtalskiego o przedstawienie zagadnienia podatkowego. Zagadnienie to interesuje całą opinię publiczną i w dyskusjach ogólnych nie mogło być dostatecznie wyjaśnione.

Hasło równowagi budżetowej

Z kolei zabrał głos p. wiceminister Skarbu **Świtalski**, który zwrócił uwagę na wstępie na hasło równowagi budżetowej, podkreśla dalej, że Min. Skarbu pragnęłoby, aby mające nastąpić zwiększenie się wydajności podatkowej nie wywołało zwiększenia pola tarć, bowiem ten wzrost, o którym mowa, miał by być rezultatem czynników. leżących poza kręgiem mechanizmu śruby podatkowej.

Ministerstwo oddziaływuje na sferę psychiczną funkcjonariuszów w kierunku przystosowania jej do wymagań życia, drogą wydawania odpowiednich zarządzeń i wyciągania konsekwencyj służbowych w wypadku stwierdzenia uchybień. Uregulowanie tej dziedziny wymaga z natury rzeczy dłuższego okresu czasu. Dezyderat mniej rygorystycznego odnoszenia się władz wymiarowych i rewidentów do formalnej strony prowadzenia ksiąg handlowych, zaspokaja się przez stałą akcję instrukcyjną w okólnikach na zjazdach naczelników urzędów skarbowych oraz podczas dokonywania inspekcyj.

W dalszym ciągu swoich wywodów p. wiceminister Świtalski szczegółowo omówił zagadnienie klasyfikacji punktów dla podatku gruntowego.

Prace przygotowawcze w dziedzinie klasyfikacji prowadzone były głównie na terenie województw centralnych i wschodnich, gdzie tworzy się jednolity materiał pomiarowy.

Ogólny preliminowany w budżecie koszt prac pomiarowych wraz z katastrem wynosi 4.800 tys. zł., gdy reszta t. j. około 3.500 tys. zł. przyapada na właściwe prace klasyfikacyjne. Dotąd sklasyfikowano około pięć i pół miliona hektarów.

Znikoma ilość odwołań. składanych przez zainteresowanych świadczy o celowości przyjętego trybu urzędowania. Podkreślić tu muszę, że na ogół bardzo przychylne nastawienie ludności ułatwia w dużym stopniu sprawne wykonywanie prac klasyfikacyjnych.

Dalej wiceminister omówił kwestię ulg, stosowanych przy zakupie samochodu, co ma związek z programem motoryzacyjnym, dalej poruszył sprawę ulg inwestycyjnych itp.

Ideałem ustawodawstwa podatkowego — oświadczył wiceminister — byłoby oczywiście stworzenie jednolitego kodeksu podatkowego, obejmującego zarówno przepisy proceduralne.

Wiceminister omówił następnie trudności, na które natrafiają władze skarbowe. Wobec ogromu zadań aparat urzędniczy jest za szczupły i występuje konieczność choćby częściowego powiększenia tego aparatu. Toteż bezustanną troską Ministerstwa jest udoskonalenie aparatu skarbowego przez napływ młodych sił o wyższym wykształceniu, przez organizowanie kursów itp.

P. wiceminister zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że w granicach, które dyktuje konieczność równowagi budżetowej, prace Ministerstwa Skarbu w omawianych dziedzinach wykazują znaczny postęp. Jest on może mniejszy, niż byśmy sami tego chcieli, ale że wynika z ogólnych założeń i dalekich celów, — więc dalszy jego rozwój jest zapewniony.

Po przemówieniu wicemin. Świtalskiego zabrał głos sen. **Radziwiłł**. Nawiązując do mowy wicemin. Świtalskiego na temat działalności aparatu skarbowego i sposobu ściągania podatków, podkreśla m. in., że nie ma zamiaru negować, iż mamy również niesumiennych podatników. ale wskazuje, że ciągle się jednak słyszy utyskiwania ze strony podatników. Sposób rewidowania ksiąg przy wymiarze podatku dochodowego wywołuje ciągłe nieporozumienia. Często zdarza się, że podatnicy otrzymują napomnienia za podatek już dawno zapłacony

Następnie sen. Radziwiłł w dłuższym wywodzie zastanawia się nad możliwościami znalezienia pokrycia w wypadku ewentualnego skreślenia kwot, uzyskanych z wpływu podatku specjalnego zarówno w preliminarzu na rok 1937/38 — 42 i pół milionów, jak i na rok 1938/39 — kwoty 170 miln.

Posiedzenie komisji budżetowej Senatu przeciągnęło się do późnej nocy.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali: sen. **Lechnicki**, sen. **Petrażycki**, sen. **Lewandowski**, wicemin. **Świtalski** i sen. **Rostworowski**.

Po końcowych wywodach referenta sen. Siedleckiego, obrady komisji nad budżetem Ministerstwa Skarbu zakończono.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 26 lutego. Na porządku dziennym referat generalny i projekt ustawy skarbowej.

———

Nowe insygnia władz miejskich miasta Lwowa

Istniejące dotychczas insygnia władz miejskich z czasów zaborczych (łańcuchy prezydenta i wiceprezydentów) przejdą niebawem do muzeum miejskiego. Prezydium miasta Lwowa bowiem, pragnąc w miejsce starych łańcuchów stworzyć insygnia, któreby odpowiadały nowemu ustrojowi władz miejskich i odzwierciedlały należycie znaczenie Lwowa w odrodzonej Polsce, powierzyło kustoszowi r. Mękickiemu zaprojektowanie nowych łańcuchów. P. Mękicki wykonał sześć projektów akwarelowych, symbolizujących silnie rolę Lwowa. Projekty te znalazły całkowite uznanie decydujących sfer miejskich i będą niebawem rozpatrzone przez Zarząd miasta i Radę Miejską, po czym zostaną oddane do wykonania.

Nowe insygnia przewidziane są dla prezydenta miasta i wiceprezydentów a nadto dla ławników i członków Rady Miejskiej. Przedstawiają się one następująco: łańcuch dla prezydenta miasta będzie srebrny, złocony i składa się z czterech rodzajów ogniwek ażurowych, w których na przemian mieszczą się krzyż obrony Lwowa z r. 1918, krzyż Małop. Oddziałów armii ochotniczej z r. 1920, cyfra wzgl. litera K pod koroną królewską, jako inicjał Kazimierza Wielkiego, założyciela polskiego Lwowa, w końcu ornament z liści stylizowanych. Łańcuch spięty będzie pośrodku, z przodu kartuszem z orłem polskim biało-emaliowanym na czerwonym polu. U dołu zawieszony będzie herb miasta z krzyżem „Virtuti Militari" w barwnej emalii o wymiarach 8 cm. Łańcuchy dla wiceprezydentów podobne jak poprzedni, lecz o ogniwach mniejszych i z herbem o wymiarach 6 cm.

Łańcuch dla ławników jest srebrny, wąski, częściowo złocony i składa się z ogniwek rombowych, ażurowych, spiętych pośrodku oktogonalnym kartuszem ze srebrnym orłem polskim, u spodu którego zawieszony jest herb miasta srebrny, częściowo złocony (bez amalii) o wymierach 5 cm. Wreszcie wstęga dla członków Rady Miejskiej z mory jedwabnej, czerwono-niebieskiej do zawieszenia na szyi, zakończona jest u dołu złotą agrafą z liści stylizowanych, na której zawieszony jest herb miasta srebrny, identyczny jak przy łańcuchach ławników.

———

Nowoodkryte pola naftowe „Małopolski" i „Pioniera"

O przyszłości naszego przemysłu naftowego stanowią wiercenie poszukiwawcze. Ilość ich od wielu lat nie jest zbyt wielka, a w konsekwencji nie wielka jest liczba odkrytych nowych pól naftowych. Do nowych terenów odkrytych w roku ubiegłym zaliczyć należy jedynie Lipie w powiecie leskim (odkrycie Polminu), wyprzedzone opracowaniem geologicznym tej okolicy przez „Pioniera", jak i odkrycie przez „Pioniera" nowego zagłębia gazowego na kosowszczyźnie. Lipie zostało rozbudowane w ciągu roku ubiegłego na rentowną kopalnię a gaz z Wierzbowca pod Kosowem umożliwił wiercenie głębokiego szybu „Hucuł" założonego na około dwa kilometry w głąb.

Szyb poszukiwawczy Spółki Akcyjnej „Gazolina" w Przedsławiu w okolicy Kolbuszowej (na północ od Rzeszowa) nie dał rezultatów i został zwinięty.

Poszukiwawczy szyb w Gajach Niżnych koło Stryja, założony przez „Małopolskę", a przejęty przez „Pioniera", uzyskał głębokość około 1.500 m. i wiercenie jest kontynuowane.

Wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o odkryciu ropy w Niebyłowie, są mocno przesadzone. Po trzech szybach pustych uzyskał „Pionier" w czwartym małą produkcję ropy.

Jej wielkości ani trwałości przy bardzo kapryśnej strukturze Niebyłowa, zupełnie odmiennej od przyjętej dotychczas przez geologów, określić nie można. Tak więc w chwili obecnej do odkrycia Niebyłowskiego większej wagi przywiązywać jeszcze nie należy.

Dwa odkrywcze szyby wiercą się jeszcze w okolicy Stryja: jeden wierci „Małopolska" w Wowni, drugi „Pionier" w Równem-Koenigsau.

———

ZE SPORTU

POLSKA—KANADA 2:8

Londyn, 18. 2. Rozegrany dziś wieczorem mecz hokejowy między drużynami Polski i Kanady zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 8:2 (3:1 3:0 2:1). Obie bramki dla Polaków strzelił Marchewczyk.

ZAMACH SAMOBÓJCZY POSŁUGACZKI

(a) Ubiegłej nocy przybyła do gmachu Politechniki 20-letnia Anna Bolaczko, zajęta jako posługaczka w II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów. Wymieniona w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego i w stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala powszechnego.

WŁAMYWACZ W UCIECZCE WAŻYŁ SIĘ NA SKOK Z I. PIĘTRA

(a) Późnym wieczorem wczorajszym dwaj złodzieje włamali się do mieszkania kupca Majera Lewina przy ul. Boimów, 31, a spłoszeni przez niego, rzucili się do ucieczki. Jeden skoczył z wysokości I. p. na bruk, drugiego Ryszarda Spiegla (ul. Weteranów, 7) przytrzymano na parapecie okna.

KRWAWY SPÓR O KOBIETĘ

(a) Katarzyna Dybczak porzuciła „przyjaciela" Rudolfa Superlaka (ul. Białohorska, 52) i przeniosła swe lary i penaty do mieszkania Franciszka Gerlacha w Lewandówce. Za zbiegłą przybył wczoraj Superlak do mieszkania Gerlacha, a gdy powstała między nimi kłótnia, Gerlach dwukrotnie ugodził siekierą w głowę swego przeciwnika. Rannym zajął się lekarz dyżurny Pogotowia a Gerlachem policja.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Lekki spadek temperatury, zwłaszcza na północy kraju, przy pogodzie na ogół chmurnej i miejscami mglistej. Drobne opady w dzielnicach południowych i wschodnich, a rozpogodzenia w północnych. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

W KLUBIE SPOŁECZNO - GOSPODARCZYM odbędzie się odczyt inż. Matzkego p. t. „Spółdzielczość społeczna w obronie Państwa". Odczyt zapowiedziany jest na 26 bm., godzinę 19-tą, w lokalu Klubu przy ul. Kopernika 42a. Obecność wszystkich Członków i Sympatyków pożądana.

„Oskarżona"

APOLLO

Życie artystów występujących w kabaretach i music-hallach, obfituje w szczegóły wysoce dramatyczne. Zachwycamy się często popisami gwiazd kabaretowych, a nie wiemy, ile te istoty przeżywają, jak mało mają chwil prawdziwego triumfu, a jak wiele upokorzeń. Nakręcony ostatnio film z życia takiej pary artystów pt. „Oskarżona", przynosi nam dwie wspaniałe kreacje znakomitych artystów, których dawno nie mieliśmy sposobności oglądać: Dolores del Rio i Douglasa Fairbanksa jr. Pierwszą znamy z „Caliente" i „Królewskiej faworyty", drugiego zaś — z „Katarzyny Wielkiej", jako partnera Elżbiety Bergner.

Wysoce dramatyczna treść tego filmu, zaznajamia nas z tym światem, który nazywamy krótko „sceną". Jest to historia niewinnie skazanej tancerki, zakochanej w swoim mężu-partnerze, która przejść musiała całą martyrologię i tylko dzięki przypadkowi uzyskała rehabilitację.

„Oskarżona" jest filmem, który trzyma widza z bezustannym napięciu a amatorzy zagadek kryminalnych będą mieli nielada rozrywkę, w postaci odnalezienia rzeczywistego mordercy.

Film reżyserował Thornton Freeland. W nadprogramie tygodnik PAT-a.

(w.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ziemianie przeciwko polityce agrarnej Ministerstwa Roln. i Reform Rolnych

Na odbytym z początkiem lutego zjeździe Związków Ziemian w Polsce, należących do Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich w Warszawie, po bardzo długiej i wszechstronnej dyskusji w sprawie polityki agrarnej, prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, powzięto szereg rezolucyj, stwierdzających zupełnie negatywne stanowisko ziemian wobec tej polityki.

Rezolucja zasadnicza wskazuje, że zaniedbanie stosowania akcji podniesienia produkcji rolnej, a podporządkowanie polityki rolnej polityce reform społecznych, stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo, grożące rolnictwu polskiemu. Żądania zwiększenia produkcji rolnej, tak ze względu na sytuację zagraniczną, jak i ze względów na nieodzowne potrzeby wewnętrzne, powinny stać się kamieniem węgielnym polskiej polityki agrarnej. Wszystkie inne z tej dziedziny postulaty, choćby natury bardzo palącej, winny zejść na plan dalszy.

Gospodarowanie zapasem ziemi w Polsce winno mieć charakter umiejętnej i celowej akcji, kierującej się zasadą nie obdzielania nią wszystkich rolników, lecz tworzenia zdrowych i samowystarczalnych gospodarstw. Dalej podkreślono znaczenie komasacji gospodarstw, niepodzielności gospodarstw oraz kierowania młodego elementu ze wsi do handlu, rzemiosła i przemysłu. Obecny kierunek w akcji parcelacyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zjazd uważa za szkodliwy, stając na stanowisku, że powinien on być zaniechany.

Zjazd podkreślił, że ostatnie pociągnięcia personalne wykazują zupełnie świadomą akcję eliminowania ziemiaństwa z samorządu rolnego. W miejsce elementu ziemiańskiego dostają się ludzie, bardzo luźno związani z rolnictwem. Polityka personalna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych została poddana również ostrej krytyce. Podkreślono jednocześnie brak należytej współpracy Ministerstwa Rolnictwa z niezależnymi organizacjami rolniczymi.

Inwestycje nad brzegiem Wisły i Sanu

W związku z zamierzonymi przez rząd inwestycjami w t. zw. centralnym zagłębiu, interesujące przemówienie wygłosił poseł Artur Tarnowski. Przytaczamy je poniżej w obszernym streszczeniu. — Red.

W sprawie ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej krótko stwierdzić pragnę, że z całą satysfakcją głosować będę za ustawą, która daje nam podstawy do wzmocnienia obronności Polski, a przez to przyczyni się do zapewnienia pokoju naszemu Państwu jak i Europie.

Przechodząc do planu inwestycyjnego, pragnę poświęcić kilka słów zapowiedzi p. Wicepremiera stworzenia nowego centralnego rejonu przemysłowego między Sanem a Wisłą. Jako poseł z tych okolic, witam tę zapowiedź z największą radością i mam nadzieję, że praca w tym kierunku będzie tak owocna i tak pożyteczna dla Polski jak budowa Gdyni, która przed laty także na skutek hasła przez ówczesnego ministra przemysłu i handlu a obecnego Ministra Skarbu rzuconego powstała. Społeczeństwo żyjące w widłach Sanu i Wisły jest ogromnie biedne, gdyż okolice są przeludnione i dlatego powita z radością każdy nowy ośrodek pracy, każdą nową fabrykę, gdyż będzie wiedziało w tym możność znalezienia dla siebie chleba codziennego. Niemniej podzielam zdanie p. sprawozdawcy, który w swym referacie mówił, że boi się, iż zbyt silnie drenowany będzie rynek kapitałów w Polsce i że wskutek tego utrudni się i umniejszy możliwość inwestycji prywatnych. Na to, aby inwestycje prywatne postępowały, konieczny jest rynek kredytu krótkoterminowego i długoterminowego, potrzebna jest także pewność i przeświadczenie, że w przemyśle, który ma powstać, nie powstaną nagle inne zakłady z kapitałów rządowych, które konkurować będą z nowymi prywatnymi i że przez to inwestycje nowe prywatne nie będą zagrożone.

Przechodzę do kilku kwestii konkretnych w związku z przemówieniami pp. Ministrów. Najpierw w związku z inwestycjami kolejowymi. Ministerstwo Komunikacji przydnaczyło na inwestycje kolejowe 56 milionów zł. Z tych 56 milionów zł., 8 milionów i kilkaset tysięcy ma być przeznaczone na samą budowę torów. Pragnę zwrócić uwagę, że w okręgu, w którym mieszkam zapoczątkowana została przed laty budowa kolei Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg, w którą to kolej Państwo zainwestowało dość sporą ilość kapitału, który niestety się marnuje. Między Rzeszowem a Głogowem został zrobiony nasyp kolejowy, wybudowano mosty i szereg gmachów dla przyszłej kolei, które to gmachy marnieją, a nasypy kolejowe, już dziś prawie, że zaginęły przez zaoranie i przez okupowanie ich przez sąsiadów. Został nadto włożony pewien kapitał na wykup gruntów, w dalszym biegu tej kolei. P. Wicepremier w swojej mowie wspomniał, że powinno się łożyć przede wszystkim pieniądze na zapoczątkowane już inwestycje, — uważam to za słuszne i w konkretnym wypadku, aby nie marnować już wykonanych częściowo robót i wydanych pieniędzy.

Jeżeli chodzi o inwestycje drogowe, to chciałbym zwrócić uwagę, że ten nowy ośrodek przemysłowy, który ma powstać między Wisłą a Sanem, jest właściwie zupełnie odcięty od świata. Taki jest zbieg okoliczności, że w północnej części wzdłuż Wisły mostów prawie nie ma, dlatego komunikacja z woj. Kieleckim jest bardzo utrudniona, a jeśli chodzi o komunikację przez San, to mosty są, ale szos nie ma. I taki jest absurdalny stan, że między Sandomierzem i Jarosławiem stoi jeden piękny żelbetonowy most, i dwa mosty drewniane, a szosy kończą się przy moście albo parę kilometrów od nich. W powiatach Lubelszczyzny, Biłgoraj i Janów nie budują szos w kierunku Małopolski i komunikacja jest przez to uniemożliwiona. Dlatego pozwolę sobie zwrócić się z apelem do Rządu, aby subwencje, które przeznacza dla powiatów, gmin i gromad, wyznaczył pewną kwotę na te drogi.

Na inwestycje wodne zostały przeznaczone trzy kwoty na zbiorniki i zakłady wodne 6,000.000; zabezpieczenie potoków górskich i roboty regulacyjne 5,700.000; na regulację rzek na wschodzie 3,300.000, Pragnę podkreśli, że od szeregu lat Wisła właściwnie zupełnie dziczeje. Wisła, która powinna być ośrodkiem naszej żeglugi, zupełnie nie nadaje się do tego celu w górnym biegu, już nie tylko w krakowskim, ale również sandomierskim i tarnobrzeskim. Dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, jakie z tych kwot będą przeznaczone na samą regulację Wisły?

Pan Minister Rolnictwa, mówiąc o melioracjach zaliczył do nich przeprowadzenie obwałowania rzek i powiedział, że te roboty będą wykonane na kredyt przez przedsiębiorstwa prywatne. Ale do udziału w tych wydatkach pociąga się w znacznym stopniu mieszkańców powiatów nadbrzeżnych.

Na cele obwałowania Wisły i innych rzek, nałożono na powiat tarnobrzeski łączne obciążenie w kwocie ok. miliona złotych do odrobienia w ciągu czterech lat, a zaznaczam, że cały podatek zasadniczy gruntowy w naszym powiecie wynosi 106 tysięcy złotych rocznie. Jeśli art. 3 ustawy o świadczeniach w naturze z 22 marca 1935 r., na podstawie którego obciążenie to na nas nałożono mówi, że obowiązek świadczeń w naturze obciąża płatników, w stosunku do sum płaconych podatków państwowych w szczególności w stosunku do zasadniczego podatku gruntowego, to rozumiem, że w ustawie nie chodzi tylko o stosunek czysto matematyczny, ale że musi istnieć także pewien racjonalny stosunek między obciążeniem podatkiem gruntowym a obciążeniem świadczeniami w naturze. Jeśli wysokość obciążenia świadczeniami na cele publiczne przewyższa wielokrotnie, zasadnicze obciążenie w stosunku do którego jest wymierzana, to trudno mówić o racjonalnym stosunku.

Błąd zasadniczy według mnie leży w tym, że robota tak ogólno-państwowego znaczenia, jak obwałowanie Wisły nie da się w tak znacznej części zepchnąć na barki jednego lub kilku powiatów. Ściśle rzecz biorąc, według brzmienia artykułu 4, cytowanej przeze mnie ustawy, właściwie powinien być obciążony nawet nie cały powiat, ale tylko te gminy, lub gromady nadbrzeżne, które są bezpośrednio zainteresowane w melioracjach, czyli w zabopieżeniu zalewem Wisły.

Wtedy jeszcze jaskrawiej wystąpiłaby wysokość obciążenia gmin, bo gminy te z pewnością nie płacą więcej niż 30 do 40 tysięcy zasadniczego podatku gruntowego, czyli, że obciążone byłyby te gminy w ciągu czterech lat dwudziestopięciokrotną wysokością zasadniczego podatku gruntowego. Śmiem twierdzić, że tak jak nie można było, budując Gdynię, obciążać powiatu nadmorskiego kosztami budowy już nie w całości, ale nawet w drobnej części, tak samo nie można obciążać powiatów wzdłuż Wisły położonych, udziałem w tak znacznej części kosztów budowy wałów, które są robotą ogólno-państwowego znaczenia.

W końcu chciałem poruszyć jeszcze jedną sprawę. Otóż na budowle miejskie przeznaczono 13 mil. zł. W ostanich latach całe kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, który rozprowadza te pieniądze, były przeważnie, niestety, lokowane tylko w miastach większych, zupełnie zostały pominięte miasta i miasteczka małe. W moim okręgu wyborczym jest cały szereg miast mniejszych, które zabiegały o te kredyty i niestety w ostatnich dwóch latach zupełnie doprosić się ich nie mogły. Na przykład w takim małym miasteczku, jak Ulanów w czasie wojny zniszczonym i spalonym, do dziś dnia jest kilkadziesiąt budynków, które od czasów wojny nie są odbudowane! Mam nadzieję, że w tych 13 mil. zł., z których jak powiedział p. Wicepremier 7,5 mil. zł. jest już rozdysponowane, chociaż część reszty dla tych małych miast przeznaczoną zostanie.

Rezolucje uchwalone przez komisję, żądające, by Rząd przedłożył Sejmowi skodyfikowane prawo budżetowe w ciągu przyszłej sesji zwyczajnej, uważam za słuszne i za nimi głosować będę.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 290 — 288.30, franki francuskie — 24.67 — 24.53, franki szwajcarskie 120.90 — 120.10, funty angielskie 25.94 — 25.78, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.90, korony duńskie — 115.79 — 114.95, korony norweskie 130.33 — 129.35, korony szwedzkie 133.73 — 132.75 liry włoskie 24.00 — 23.50, marki fińskie — 11.46 — 10.40, marki niemieckie 124 — 120, szylingi austriackie 95 — 93.50, marki niemieckie srebrne 133 — 129.

AKCJE

Bank Polski bez kuponów 1936 roku, kupon 8 zł. — 100 — 101, Węgiel 18 i jedna czwarta, Lilpop 12.85 — 13.00, Starachowice 31.90 — 31.00 i trzy czwarte.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.35 — seria 83 — druga emisja 65 — seria nienotowana, 6 proc. poż. dolarowa 61 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 439, — kupon 173.55, poż. konsolidacyjna 51.63 — 49.50 (ostatnie drobne).

DEWIZY

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandia 289.30 — 290.00 — 288.60, Kopenhaga 115.50 — 115.79 — 115.21, Londyn — 25.87 — 25.94 — 25.80, N. Jork 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 130 — 130.33 — 129.67, Paryż 24.61 — 24.67 — 24.55, Praga 18.41 — 18.46 — 18.36, Sztokholm 133.40 — 133.73 — 133.07, Szwajcaria 120.90 — 120.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy — 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.46 — 14.40, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja słaba.

LONDYN. N. Jork 489 i siedem szesnastych, Paryż 105.10, Mediolan 93.03, Bruksela 2902 i pół, Zurych 21.45 i jedna czwarta, Amsterdam 894 i trzy czwarte, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.16 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.47 i pół, Londyn — 105.11, Mediolan 113, Bruksela 362.25, Zurych 490.12, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 438 i trzy ósme, Londyn 21.45 i jedna czwarta, Paryż 20.40 i trzy czwarte, Mediolan 23.10, Bruksela — 73.90, Amsterdam 239.70, Oslo 107.80, Kopenhaga 95.77 i pół, Sztokholm 110.60, Praga 15.28, Berlin 176.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno owsa i mąki.

Pszenica, żyto, jęczmień w dalszym ciągu zwyżkują w cenie.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Pszenica jednolita czerwona 29.25—29.50, pszenica zbiorowa czerwona 28.50 — 28.75, pszenica jednolita biała 29.00—29.25, pszenica zbiorowa biała 28.25—28.50, żyto standart I. 23.75—24.00, żyto stand. II. 23.50—23.75, jęczmień jednolity 24.50—24.75, jęczmień przemiałowy 23.75—24.00, jęczmień pastewny 22.75—23.00, jęczmień browarniany 25.00—27.50.

Inne kursy niezmienione.

Mąka pszenna razowa 0—95 proc. 31.25—31.50, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 27.75 —28.00.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Sprzedaż egzekutywna 4 proc. Pożyczki Dolarowej, po kursie 47.25.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deser. w bloku	3.10—3.20 zł.
masła stołowego	2.90—3.00 zł.
masła kuchennego	2.70—2.80 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.80—4.80 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.90—3.90 zł.

Notatki

== **Coraz więcej mamy owiec i kóz.** W roku 1931 było w Polsce 2,936.000 owiec i kóz, w roku 1936 już 3,407.000 sztuk. Wzrost notujemy już rok rocznie od 1933 roku począwszy, w którym było 2,834.000 sztuk, — 1934 — 2,875.000, 1935 — 3,157.000 sztuk.

== **W Polsce mamy coraz mniej koni.** W roku 1936 na terenie całej Polski posiadaliśmy 3,822.000 sztuk koni, podczas gdy w roku 1931, liczyliśmy jeszcze 4,124.000 sztuk, a w roku 1932 — 3,942.000 sztuk. W porównaniu jednak z latami 1933, 1934 i 1935, w których liczyliśmy (w tysiącach sztuk) — 3.732, 3.764, 3.760, rok 1936 wykazuje pewien wzrost, a mianowicie o 62.000 sztuk.

Pierwszy Nuncjusz Apostolski w Odrodzonej Polsce

W mrocznych komnatach słynnych zbiorów archiwalno - bibliotecznych Watykanu, wśród licznych dzieł pogłębiał się i rozrastał umysł papieża Piusa XI. Niestrudzony badacz, głęboki znawca i żarliwy opiekun dochowego dorobku ludzkości, orientował się ks. Achilles Ratti doskonale w zagadnieniach zawiłych światowej polityki, a jeszcze bardziej w potrzebach Kościoła, to też znajomość tych zagadnień przesunęła go do dyplomacji.

Papież Benedykt XV., który w pamiętnej odezwie do państw wojujących z dnia 1 sierpnia 1917 r. podniósł uroczyście swój głos, żądając dla Polski słusznego wymiaru sprawiedliwości, z wezwaniem do świata o modlitwy za nią i do składek na cele odbudowy spustoszeń wojennych, — na szereg miesięcy przed pamiętnym listopadem 1918 roku powziął zamiar wysłania do Warszawy swego stałego przedstawiciela i wówczas wybór jego padł na prefekta watykańskiej Biblioteki, ks. prałata Achillesa Ratti'ego.

O tej przełomowej chwili w swym życiu mówił potem ks. Ratti:

— „Pewnego dnia przywołał mnie Ojciec św. i wypytawszy o moje zdrowie, oświadczył, że postanowił wysłać mnie jako Wizytatora Apostolskiego do Polski. Byłem tym niemało zaskoczony. Wszystkie moje ideały i prace naukowe miały się nagle urwać. Polskę znałem i ceniłem wysoko jako naród szlachetny, głęboko wierzący, jako kraj bohaterów i męczenników, ale obawiałem się, że w tej przełomowej chwili dziejowej nie sprostam zadaniu zreorganizowania jej hierarchii i życia kościelnego. Powiedziałem więc Ojcu św., że gotów jestem spełnić jego wolę, ale że mam bardzo poważne wątpliwości co do skuteczności mej misji, a to dlatego, że będąc molem książkowym może nie znajdę w sobie potrzebnych zdolności organizacyjnych i dyplomatycznych. Dodałem — że wiek mój niemłody — miał ks. Ratti wtedy 61 lat — i nie wiem, czy zdołam dostosować władze ducha do tej gruntownej zmiany kierunku życia, jakby tego wymagało to ważne zadanie. Te wątpliwości wyłożyłem Ojcu św. szczerze i obszernie, a on, wysłuchawszy mnie dońca, rzekł, że życzy sobie, abym się nad jego propozycją zastanowił a po trzech dniach oznajmił mu swoją decyzję. Gdym po trzech dniach przyszedł, powitał mnie znaczącymi słowami: „Więc kiedy ks. prałat jedzie?" Wiedziałem, że rzecz jest zadecydowana i odpowiedziałem, że natychmiast. I tak jestem w podróży do Polski"....

A przed jego wyjazdem na teren niemieckiej okupacji pisał papież Benedykt XV. do biskupów polskich:

— „Aby Wam dać dowód naszej życzliwości, zdecydowaliśmy się posłać Wam umiłowanego syna naszego, Achillesa Ratti, protonanwiusza Apostolskiego i prefekta biblioteki watykańskiej, aby nasze wobec Was przed stawiał miejsce. Prawie, że zbędnym jest polecać tego męża, którego poleca w całej pełni jego głęboka pobożność, żarliwość religijna, doświadczenie i znana powszechnie nauka. On to jako wizytator będzie miał zadanie zajęcia się sprawami polskiego Kościoła".

Trudne to było zadanie w chwili, gdy znaczna część kraju pozostawała pod ciężkim brzemieniem okupantów, gdy kraj politycznie był jeszcze podzielony, życie religijne w ciągu długich lat wojennych osłabione. kościoły zniszczone a ziemie pługiem wojennym niejednokrotnie przeorane, w wielkim wyniszczeniu i w głębokiej ruinie.

Ks. prałat wstąpił przede wszystkim do Częstochowy, aby tam misję swą trudną polecić Matce Boskiej w cudownym obrazie, tak jak później hołd złoży Tej, co „w Ostrej świeci Bramie". Do Warszawy przybył w maju 1918 r. w chwili niezmiernie ciężkiej, którą z jednej strony zgrzytem przepełniały twarde rządy okupanta, z drugiej nadzieje narodu w świt lepszego, bo już wolnego jutra. Nie zamknął się ks. prałat Ratti w ścianach swej urzędowej pracowni i nie ograniczył do papierowych sprawozdań, ale poznawał stosunki w terenie. Zwiedzał ziemie polskie wszerz i wzdłuż, w ośrodkach diecezjalnych okiem bystrego obserwatora przyglądał się stosunkom. powołał do życia biskupstwa: podlaskie, kamienieckie i mińskie, przeprowadził nominację dziesięciu polskich biskupów, poparł energicznie myśl założenia katolickiego uniwersytetu w Lublinie, wizytował kapituły i seminaria, a wysoko niosąc swą godność wobec okupantów, wziął udział w życiu kościelnym i narodowym, zyskując sobie jako szczery i serdeczny przyjaciel polskiego narodu ogólną sympatię.

Radował się z całym narodem w onej świetlanej chwili, gdy w katedrze św. Jana w Warszawie zebrali się przedstawiciele władz najwyższych i sejmu, by złożyć podziękę Bogu za ostateczne wyzwolenie z długich lat niewoli.

Z chwilą powstania Polski zostaje ks. prałat Ratti nuncjuszem i w dniu 19 lipca 1919 r. na uroczystym posłuchaniu wręcza Naczelnikowi Państwa swój list uwierzytelniający. Wypowiada wówczas między innymi te słowa: „Czuję się niewypowiedzianie zaszczycony, że dana mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tym godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu tu, co mi pozostaje z życia i zdolność do czynu"....

W kilka miesięcy później w katedrze św. Jana odbyła się uroczysta konsekracja biskupia Nuncjusza, w dniu 28 października 1919 r. Jako nuncjusz rozwinął ks. biskup Ratti wszechstronną działalność a wypróbowaną swą wierność okazał dowodnie w gorących dniach sierpniowych 1920 r., gdy zalew bolszewickiej dziczy odmętami swymi uderzał już o przedpola Warszawy. Gdy wszyscy dyplomaci zagraniczni opuścili stolicę, pozostał jedynie Nuncjusz, aby obecnością swą na posterunku zaznaczyć swą wiarę w zwycięstwo oręża polskiego, które uważał za wybawienie Europy i jej kultury, czemu dał wyraz w rok później, gdy na przyjęciu noworocznym zwrócił się do Naczelnika Państwa ze słowami: „Pokój jest owocem cudu nad Wisłą, dokonanego przez armię polską, która zbawiła Polskę i Europę, przez co nabyła prawa do szacunku i wdzięczności całego świata".

W czasie pobytu swego w Polsce doznał Nuncjusz „pierwszego niepowodzenia w swym życiu". Mianowany został Wysokim Komisarzem papieskim na Śląsku w okresie walki plebiscytowej o jego przynależność. W związku z tą nową swą misją przebywał na Śląsku dwukrotnie a owo „niepowodzenie" — zresztą niesłusznie uważane, — wywołane zostało przez kardynała Bertrama we Wrocławiu w znanym jego dekrecie, zwróconym przeciw sprawie polskiej. Posądzano wówczas Nuncjusza o zajęcie nieprzychylnego stanowiska wobec tej sprawy, a fikcja pozorów wywołała przeciw niemu niezasłużone ataki. Wyjaśniła się niebawem sprawa i wykazała dobitnie jego niewinność.

W maju 1921 r. Nuncjusz ks. Ratti odwołany został z Warszawy na arcybiskupstwo w Mediolanie. Po trzyletnim pobycie opuszczał Polskę, którą odtąd stale nazywał „drugą swą Ojczyzną". W czasie tym wypróbowanym stał się jej przyjacielem, podkreślając stale swe względem niej uczucia, którym często dawał wyraz nie tylko w Mediolanie, ale i w Rzymie, gdy w dniu 6 lutego 1922 r. zasiadł na stolicy Piotrowej.

Z nadzwyczajną zresztą serdecznością witał zawsze pielgrzymki z Polski. Pamiętnym było posłuchanie, jakiego udzielił młodzieży szkolnej ze Lwowa w dniu 14 kwietnia 1925 r.. do której zwrócił się ze słowami:

—„Radbym — mówił — posiadać wymowę wielkiego Polaka. Piotra Skargi, abym mógł wyrazić wszystkie myśli i uczucia, które przenikają moje serce. A serce moje musi przepełnić wielka radość, gdy widzę zebrany w tej sali kwiat tak drogiej mi Polski, młodzież starego, szlachetnego, polskiego narodu, który dla Kościoła był „semper fidelis".

— „Uważam — mówił dalej Papież Pius XI. — za dobrodziejstwo Opatrzności, iż poznałem osobiście Wasz kraj, którego obywatelem się czuję, ponieważ w Warszawie doznałem prawie nowych narodzin duchowych przez konsekrację episkopalną wobec całego episkopatu polskiego i przedstawicieli społeczeństwa. Wrócicie do swojej Ojczyzny wzmocnieni w swej wierności i swym przykładem pociągnięcie do naśladowania współbraci — dla dobra Ojczyzny. W tej myśli błogosławię wam, waszym rodzicom i rodzeństwu, waszym ideałom. Waszej Ojczyźnie i wszystkim waszym wzniosłym i szlachetnym pragnieniom"...

Po tych słowach zbliżył się do uczestniczek pielgrzymki, uczenic szkół średnich i z każdą po kolei nawiązywał rozmowę. Gdy pierwszą z nich zapytał, z jakiego miasta pochodzi, zanim wzruszona uczenica odpowiedziała na zapytanie — już z odpowiedzia pospieszył kapelan papieski:

— „Z Leopolis!" — Ojcze św.

— „Nie z Leopolis — ale ze Lwowa!" — sprostował Papież, a niezapomniany ks. arc. Cieplak dorzucił przy tym te słowa:

— „Ze Lwowa, bohaterskiego grodu Orląt, z tego tak nam wszystkim drogiego miasta!"... A. M.

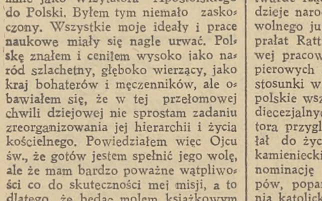
Dzień kulturalny

100-LECIE ŚMIERCI LEOPARDIEGO. Z inicjatywy Akademii Włoskiej, odbędą się w marcu roku bieżącego uroczystości ku czci wielkiego poety włoskiego Giacomo Leopardiego, w związku z 100-ną rocznicą jego śmierci. Obchody odbędą się w Rzymie, Recanti — mieście rodzinnym Leopardiego i Neapolu, gdzie zmarł poeta.

NOWE WYKOPALISKA W POZNAŃSKIM. Na polach rolnika Grzelaka w Bukownicy w powiecie kępińskim, natrafiono przy zbieraniu kamieni, przypadkowo na naczynia gliniane. Zaczęto kopać i wydobyto urny, pokrywy i inne części prehistorycznych naczyń, bardzo kruchych i łamliwych. Dalsze poszukiwania przerwano z powodu zasiewów. Prowadzenie prac wykopaliskowych odłożono do lata. — Istnieje przypuszczenie, że jest to drugie obok godziętowskiego, cmentarzysko pogańskie na terenie południowej Wielkopolski.

WSPÓŁPRACA INTELEKTUALNA POLSKO - RUMUŃSKA. Urzędowy „Vittorul" bukareszteński, zamieszcza na czołowym miejscu tekst umowy polsko - rumuńskiej w sprawie współpracy intelektualnej, podpisanej podczas ostatniej wizyty ministra Antonescu w Warszawie. Projekt ustawy ratyfikacyjnej powyższej umowy, złożony już został w parlamencie. „Vittorul" podkreśla doniosłość i znaczenie układu, stwierdzając, że głównym jego celem jest wzmocnienie sojuszu polsko - rumuńskiego drogą zacieśnienia więzów duchowych między obu narodami. Umowa jest wyrazem wspólnych dążeń Polski i Rumunii w dziedzinie politycznej i kulturalnej. — W zakończeniu dziennik zaznacza, że opinia rumuńska z zadowoleniem wita zawarcie umowy między obu krajami.

16



I MIŁOŚĆ TEŻ ISTNIEJE.

Przychodzi jesień. Ludzie szykują się na zimę. Zciągają zapasy jak kto może. To ziemniaków po kilka worków, to kapusty po kilka kóp. Dwie szatkownice są w nieustannym ruchu, pożyczane od izby do izby. Z piwnicy wyciągane są beczki wyparzane kipiącą wodą i napełniane kapustą. Gdzieindziej bielą i czyszczą izby, wynoszą graty i sienniki. Kamienica wygląda jak jedna wielka rupieciarnia. Podwórze i ganki zawalone są krzesłami na trzech nogach, komodami bez drzwiczek. siennikami podartymi „z których wyłazi słoma. Pluskwy i karaluchy zostają wytępione do nogi, graty ponaprawiane, sienniki ponapychane świeżą słomą. Śmiecia i rupieci tyle, że i kroku zrobić nie można. A huk a trzask trzepania, a kurz się wzbija taki, że i świata bożego nie widać. A potym, to jeszcze szyby umyć, ganki pozamiatać, no i kamienica odświeżona, wymyta może się już udać na Zaduszki. Wszystko co żyje wystrojone jako tako, wyłatane, wycerowane idzie na cmentarz. Hoho, bo kamienica ma tam swoje duszyczki. Jest tych truchełek niemało. Ile tam ludzi pomarło, od kiedy kamienica stoi, to nie zliczylibyście, tak samo jak nie zliczylibyście ile gwiazd na niebie.

Student, ten od Klucznickich wyczyścił własnie buty, które są coraz gorsze i coraz wiecej pasty na nie wychodzi, zawiązał ten najlepszy krawat, narzucił wyszarzałą marynareczkę, wiatrem podszytą, na bujnowłosą głowę założył aksamitna czapkę z porysowanym daszkiem i wyszedł. Idzie przez ganek i zerka na parter do konduktorów czy już panna Wisia wyszła. Panna Wisia jest ich córką i chodzi do szkoły. I panna Wisia już pewnie wyszła bo cała kamienica opustoszała jak rzadko kiedy. Wszystko jest na cmentarzu. Więc student pędzi co tchu, bo potem nie będzie sposobności zobaczyć się z panną Wisią. Oboje tak lubią rozmawiać na „poważne tematy".

Naprzykład wczoraj nie skończyli tej rozmowy o wpływie Maryli na twórczość Mickiewicza. On wychodził z założenia, że była to rzecz obojętna. Tak czy owak był Mickiewicz poetą. Ona dowodziła wprost przeciwnie, że gdyby nie kobieta. kto wie czy napisałby takie arcydzieła. Ona siedziała w oknie a on stał na ulicy. Był wyjątkowo ciepły wieczór jesienny i właśnie, gdy on chciał zaargumentować, nadeszła paczka pijaków i jakci zaczęli dogadywać a puszczać słowa takie, że tylko ręce załamać a okno zamknąć szybko, bardzo szybko, nawet bez pożegnania. Musi dzisiaj poszukać ją na cmentarzu i dokończyć rozmowy a oprócz tego musi ją zobaczyć. O, bo panna Wisia jest ładniutką dziewczyną. Ma takie marzące oczy burego koloru i taką zgrabną figurkę. Gdy mówi, zaciąga trochę przedmiejskim żargonem, ale to jej dodaje tylko uroku. I w ogóle wszystko jej dodaje uroku. On czuje najwyraźniej że jest zakochany. Najlepszy dowód, że ciągle o niej myśli i to do tego stopnia, że nie może się jakoś teraz wcale uczyć. Zresztą życie dokuczyło mu tak, że spotkanie panny Wisi na swej drodze życia uważa za coś, czego się nie odrzuca. O zwłaszcza on biedny sierota, żyjący z łaski u krewnych, właśnie Klucznickich, mogących się tam zaledwie przespać w kącie i dostać czasem jakiś ochłap jedzenia. On nie mający nigdy żadnej radości życia, on powinien zakosztować miłość.

(C. d. n.)

Renesans starego Lwowa

Lwów odsłania skarby swojej architektury

Od kilku lat trwa akcja odsłaniania i porządkowania budowli staromiejskich, które w latach powojennych znajdowały się w stanie zupełnego zaniedbania. Domy staromiejskie Lwowa znajdowały się niejednokrotnie w fatalnym stanie statycznym, a ponad to osłonięte były ohydnymi obudowaniami drewnianymi. Wspomniane obudowania wykonane na sposób wiedeński, niewłaściwe obmurowania, ohydne szyldy i wywieszki, przysłoniły właściwą architekturę budowli staromiejskich i powodowały przy tym niemożność konserwacji budynków, które pod wspomnianym nalotem wykazywały groźne nieraz zarysowania. Stan ten uległ i w dalszym ciągu ulega we Lwowie zasadniczej zmianie. Akcja prowadzona przez Miejski Urząd Nadzoru Budowlanego pod kierownictwem inż. arch .Mariana Hełm-Pirgo, doprowadziła nie tylko do statycznego wzmocnienia budowli staromiejskich, ale wydała niejednokrotnie rewelacyjne wprost rezultaty w postaci odkrycia i odsłonięcia nieznanych szczegółów architektonicznych, pochodzących z ubiegłych wieków, a to nie tylko z epoki empiru, rokoka, czy baroku, ale także przepięknych szczegółów architektury renesansu, a nawet gotyku, które to odkrycia, specjalnie dla Lwowa są szczególnie cenne. Akcję rozpoczęto w rynku lwowskim. a zmierza ona systematycznie do uporządkowania całego starego Lwowa. jakoteż dalszych zaniedbanych dzielnic miejskich. Roboty prowadzone są z niesłabnącą energią pod rządami obecnego prezydium z prez. dr. Ostrowskim na czele. W roku ubiegłym akcia ta prowadzona była niezwykle intensywnie i objęła w szczególności plac Kapitulny, ulicę Halicką i Krakowską, jakkolwiek prowadzono ją ponadto na terenie całego miasta.

Prace przy pl. Kapitulnym, ul. Halickiej, Krakowskiej i Blacharskiej, ze względu na charakter odsłoniętych budowli, na szczególne zasługują omówienie.

Plac Kapitulny znajduje się u wylotu południowo - zachodniego naroża rynku lwowskiego. W pośrodku placu mieści się jeden z najdawniejszych zabytków Lwowa, a mianowicie pochodząca jeszcze z XV. wieku gotycka katedra łacińska. Katedra ta posiada szereg później dobudowanych kaplic i fragmentów renesansowych i barokowych. Jeden z narożników placu Kapitulnego zajmuje wysunięta od strony ul. Halickiej perła lwowskiej architektury renesansowej kaplica Boimów. Przepiękny ten, bogato rzeźbiony zabytek, tworzy wraz z południową ścianą placu piazettę, stanowiącą jeden z najpiękniejszych zakątków Lwowa. Nic dziwnego zatem, że akcja porządkowa skierowała się po odsłonięciu rynku, właśnie na otoczenie katedry i kaplicy Boimów, a więc plac Kapitulny i ul. Halicką. Dotychczas uporządkowano prawie całkowicie cześć północną i wschodnią placu Kapitulnego, jakoteż w dużej części ulicę Halicką, a przede wszystkim domy stanowiące wschodnią ścianę placu i otoczenie kaplicy Boimów.

Na szczególną uwagę zasługuje odsłonięcie jednego z najpiękniejszych domów renesansowych t. zw. domu Szolzowskiego. Dom ten, posiadający 3-okienną fasadę, od strony rynku zwrócony jest drugą o wiele dłuższą fasadą w stronę placu Kapitulnego. Po odsłonięciu wspomnianej fasady, uzupełniono je szeregiem brakujących szczegółów, wśród których zwracają uwagę charakterystyczne rustykowane pilastry, wykonane częściowo na skarpach kamiennych wspomnianego domu; budowa jego jest bardzo ciekawa: Jest to kamienica o włoskiej architekturze, posiadającej znamiona przekwitającego renesansu, którego rzeźby wykazują wpływ niemiecki. Uderza tu silnie wyróżniający się w architekturze podział pionowy, w przeciwieństwie do innych renesansowych domów lwowskich o charakterystycznym podziale poziomym. Naroznik tego domu zdobi na wysokości II. p. piękna rzeźba, przedstawiająca „Chrzest Chrystusa". Drugą ciekawą odsłoniętą obecnie fasadą, jest fasada domu przy pl. Kapitulnym l. 2 z XVIII. wieku. Dom ten zbudowany niewątpliwie w czasach wcześniejszych, posiada piękną sień kolebkową, a na jego osi widnieje przed frontonem okiennym w postaci leżącej piękny lew, który jest tak często spotykanym motywem w architekturze lwowskiej. W domu tym mieścił się przed wojną związek walki czynnej „Zarzewie". Zupełnie oczyszczony z drewnianych obudowań i spokojną fasadę otrzymał dom stojący naprzeciw głównego wejścia do Katedry, od strony zachodniej pl. Kapitulnego (ul. Rutowskiego 5), stanowiący własność kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego. Dalsze domy pl. Kapitulnego również już częściowo uległy rekonstrukcjom.

Ulica Halicka została już prawie całkowicie uporządkowana. a akcja prowadzona przez Urząd Nadzoru Budowlanego w dużej części objęła już ulicę Krakowską. Obie te ulice stanowiły niegdyś wiodącą przez rynek główny arterię komunikacyjna dawnego Lwowa, łączącego Brame Halicką z Bramą Krakowską. W czasie wykonywania robót szereg ukrytych dotychczas szczegółów architektonicznych ukazało się przed okiem przechodniów. Z fragmentów tych na szczególną uwagę zasługują piękne barokowe kamienne odrzwia przy ulicy Halickiej pod l. 15. Dom ten posiada pod obramieniem okien piękne rzeźby głów ludzkich; roboty przy tym domu nie sa jeszcze ukończone. Na tle uporządkowanych kamienic ulicy Halickiej, pięknie uwydatnia się dziś postać św. Józefa we wnęczce domu pod l. 7. Na rogu ul. Halickiej i Sobieskiego zwraca uwagę kompleks uporządkowanych domów staromiejskich, których szata zewnętrzna wykazuje wiek 18. względnie 19-ty, które jednak zbudowane zostały o wiele wcześniej. Szczególnie piwnice wskazują na charakter dawniejszych wieków, na co wskazuje nie tylko materiał, ale także ślady dawnych przejść podziemnych; domy te stanowiły ostatnie domy starego Lwowa, za którymi znajdowały się już umocnienia fortyfikacyjne i wały obronne miasta.

Przy ulicy Krakowskiej należy wyróżnić odsłonięte obecnie fasady domów staromiejskich pod numerami 5, 7, 9, 11, 23, 25, 27, zaś po prawej stronie, idąc od rynku pod numerami 18, 20, 24, 26, 30 i 32 posiadających piękne sienie. charakterystyczne obramienia i szczegóły architektoniczne i rzeźbiarskie. Na szczególną uwagę, ze względu na obramienia okienne zasługuje dom pod Nr. 11, posiadający ponadto szereg ciekawych płaskorzeźb w postaci delfinów, okrętów i postaci allegorycznych, stanowiących synonimy handlu, który stanowił o bogactwie ówczesnych mieszczan.

Wspaniałym zabytkiem architektury mieszczańskiej lwowskiej a przy tym najpiękniejszym i najciekawszym domem przy ul. Krakowskiej stał się po rekonstrukcji dom barokowy pod l. 24; z pod obudowań drewnianych i szyldów ukazały się tu przepiękne kamienne konzole, a w szczególności bardzo cenna konzola — kariatyda dźwigająca balkon I. piętra. Odczyszczenie i ukazanie się wspomniaych rzeźb, stanowi jeszcze jedną prawdziwę rewelację, będącą rezultatem podjętej akcji, którą kieruje inż Hełm - Pirgo. Pięknie odresturowano też stare domy przy ul. Blacharskiej, Ruskiej, Dominikańskiej, z charakterystycznymi skarpami kamiennymi.

Sprawa ochrony starego miasta i troska o ratowanie piękna architektury, ujmowane są we Lwowie należycie. Na akcję tę czekano od lat wielu, a Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa, z zasłużonym Prezesem drem Czołowskim na czele, obecnie dopiero — po dziesiątkach lat starań Towarzystwa — doczekało się wreszcie renesansu starego Lwowa.

———

Ludwik Czarnowski

Uroczysta Msza żałobna w 4-tą rocznicę śmierci zasłużonego dyrektora teatrów miejskich Ludwika Czarnowskiego odbyła się w kościele Archikatedralnym dnia 17 b. m., przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności, wśród której znajdowali się reprezentanci władz, wojska, miasta, „Obywatelskiego Komitetu dla uczczenia pamięci Zmarłego" oraz przedstawicieli sfer teatralnych i artystycznych naszego miasta. Na chórze soliści opery i kwartet smyczkowy orkiestry teatralnej wykonali szereg pieśni.

W najbliższą niedzielę, dnia 21 bm., o godz. 12 w poł. odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Ludwika Czarnowskiego z miejsca dotychczasowego spoczynku na I. pole cmentarza Łyczakowskiego do murowanego grobowca, a zarazem poświęcenie nagrobka.

W żałobnych tych obrzedach wezmą udział reprezentanci wszystkich sfer naszego miasta.

W związku z żałobnymi uroczystościami, których inicjatorem jest „Komitet Obywatelski dla uczczenia pamięci Ludwika Czarnowskiego" warto jest przypomnieć zasługi tego przedwcześnie zmarłego artysty. Oto co pisał o nim ś. p. Władysław Kozicki: Dn. 17-go lutego 1933 r. zgasł przedwcześnie ś. p. Ludwik Czarnowski, długoletni dyrektor Teatrów miejskich we Lwowie, artysta dramatyczny i reżyser wysokiej klasy, najlepszy Polak, który już od młodości brał udział w pracy niepodległościowej, zawsze ofiarny obywatel, cieszący się szacunkiem i gorącą sympatią najszerszych kół społeczeństwa — dla aktorstwa polskiego prawdziwy dobrodziej i opiekun. Niezapomniane są zasługi Zmarłego dla kultury teatralnej Lwowa i Kresów Wschodnich. Z jego inicjatywy i za jego dyrekcji, spełniając postulat od wielu lat głoszony przez krytykę i znawców teatru, po raz pierwszy oddzielono operetkę od innych działów teatralnych i przeznaczono dla niej osobny teatr Nowości, pozostawiając Teatr Wielki, wyłącznie dla poważnej sztuki, dla dramatu i opery. Równocześnie stworzono dla kameralnych przedstawień dramatycznych i komediowych Teatr Mały. Prowadząc te trzy teatry w najcięższych latach powojennych, zdołał Ludwik Czarnowski utrzymać je na wysokim poziomie artystycznym. Służąc przede wszystkim polskiej literaturze, kładł także silny nacisk na twórczość. teatralną bratniego narodu jugosłowiańskiego i zaprzyjaźnionej z nami Francii, za co od rządów tych państw otrzymał zaszczytne odznaczenia. On też pierwszy wprowadził we Lwowie stałą, przez cały rok działającą operę. Wziąwszy sobie za zadanie popularyzację kultury teatralnej, położył zasługi wobec kształcącej się młodzieży, wojska i szerokich warstw urzędniczych, wprowadzając dla tych ostatnich system zniżkowy i umożliwiając im w ten sposób bywanie w teatrach w czasach kryzysu gospodarczego. Po ustąpieniu ze stanowiska dyrektora teatrów miejskich, prowadził przez lat kilka Teatr Mały, jako prywatne przedsiębiorstwo, na którego scenie występowali gościnnie wszyscy wielcy artyści dramatyczni w Polsce. Nie mniej gorąco zapisał się ś. p. Ludwik Czarnowski w pamięci miłośników teatru w tych miastach, w których pracował jako aktor charakterystyczny i reżyser — w Krakowie, Wilnie i Poznaniu. Nieprzeciętny jego talent poznała również za granica, a występy Ludwika Czarnowskiego w Pradze czeskiej, sprawie propagandy naszej kultury teatralnej oddały usługi. Ciężkie były ostatnie lata życia Zmarłego. Ratując miejskie teatry lwowskie z kryzysu, Sam poniósł wielkie szkody materialne, a dla zapewnienia najskromniejszego utrzymania dla siebie i swoich najbliższych musiał objeżdżać całą Polskę z występami gościnnymi. Ale i z tą wytężającą pracą łączył cele ideowe, z prawdziwym zapałem niosąc na Kresy kult polskiego słowa. Połączone z tem trudy i niewygody, podkopały jego zdrowie i przyśpieszyły śmierć. Umarł w najpiękniejszym wieku męskim, nie zostawiając żadnego majątku, ani zaopatrzenia dla rodziny. Sztuka Polska poniosła przez jego przedwczesny zgon niepowetowaną stratę.

Lwów, przynajmniej po śmierci spłacił Mu w części dług wdzięczności, stawiając grobowiec na cichej mogile, gdzie wkrótce spoczną Jego zwłoki na tej ziemi lwowskiej dla której pracował przez tyle lat według najlepszej Swej wiedzy i woli i którą tak serdecznie ukochał.

———

ZE SPORTU

BIEG ZJAZDOWY W SŁAWSKU

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w niedzielę 21 b. m. w Sławsku bieg zjazdowy z Trościanu. — Start o godzinie 11-tej.

Zapisy wraz z opłatą startową w kwocie 1 zł., przyjmuje codziennie biuro K. T. N., Lwów Senatorska 6, w godzinach 19 do 20 lub w dniu zawodów w Sławsku do godziny 9-tej.

WALNE OBRADY P. Z. P. N.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w lokalu PUWF. w Warszawie, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Obrady rozpoczną się w sobotę o godzinie 9-tej.

Najważniejszymi punktami obrad będą sprawy: skreślenie Dębu z listy członków PZPN., ustalenie uprawnień zarządu P. Z. P. N. i ujednolicenie ich z uprawnieniami zarządów okręgów oraz utworzenie rady doradczej przy PZPN., złożonej z prezesów okręgów.

ZAKOŃCZENIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Jak donosiliśmy już, w dniu dzisiejszym rozegrany w czwartek bieg narciarski na 50 klm. o mistrzostwo świata, stanowi zakończenie tegorocznych mistrzostw narciarskich w Chamonix. W klasyfikacji drużynowej tej konkurencji (uwzględniając trzech zawodników każdego państwa), pierwsze miejsce zajęła Finlandia przed Włochami, Szwecją i Szwajcarią. Niesklasyfikowano Norwegii i Jugosławii, gdyż oba te państwa reprezentowane były tylko przez dwóch zawodników każde. Z pośród zgłoszonych do 50 klm. 45 zawodników, stanęło na starcie tylko 23. Polacy jak wiadomo, w biegu tym nie startowali.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKEJU LODOWYM

We czwartek, w drugim dniu turnieju hokejowego w Londynie o mistrzostwo świata. rozegrano po południu mecz Szwajcaria — Norwegia. — Wygrali Szwajcarzy w wysokim stosunku 13:2.

NOWE ZGŁOSZENIA DO PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Do międzynarodowego turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata w roku 1938, organizowanego przez Francję, wpłynęły dziś dalsze dwa zgłoszenia, a mianowicie — Kolumbii i Kuby. Jak wiadomo, spotkania eliminacyjne rozegrane zostaną w sezonie bieżącym. Losowanie drużyn do rundy eliminacyjnej nastąpi 13 marca roku bieżącego w Paryżu.

Wiadomości bieżące

20 lutego 1937

Sobota

Leona

Jutro: Eleonory

Wschód słońca 6·43
Zachód „ 16·58

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Żydówka" — opera.
Niedziela, 21 b. m. godz. 3.30 po południ. „Miłość do oclenia".
Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Poniedziałek, dnia 22 b. m. godz. 7.30 w. „Życie snem".
Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. Premiera! „Madame Sans Gene", — gościnny występ Ireny Eichlerówny.
Środa, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" — gościnny występ Ireny Eichlerówny.

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Oskarżona" — w gł. rolach Dolores del Rio i Douglas Fairbanks.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli" w główi nej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Niezwyciężony" z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Raj kobiet" i „Tylko Ty".
GLORJA: „Całe miasto o tym mówi", „Marzenia miłosne".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna" z J. Smosarską.
KOPERNIK: „Matura" i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Syn admirała" i występy na scenie fakira Ak-Mek'a.
METRO: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald, Nelson Eckly).
MUZA: „Antony Adverse".
PALACE: „Słowik z Wiednia" z Martą Eggert.
PAN: „Żona czy sekretarka".
PAX: „Nasze Słoneczko" z Shirley Temple.
RAJ: „Rozwój z przeszkodami" z Anny Ondra.
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin" oraz rewia.
ŚWIT: „Bella Donna" i „Człowiek dwóch światów".
TON: „Biały Tarzan".
UCIECHA: „Sprawa 444" i rewia.

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — NOWY - JORK.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, 20 b. m., odbędzie się ostatnie przed stawienie obecnego cyklu operowego „Żydówka" z występami świetnych artystów p. p.: Wandy Wermińskiej, Stanisława Gruszczyńskiego, Romana Wragi i Franciszka Bedlewicz. W roli Eudoxii wystąpi młoda śpiewaczka p. Karolina Menkerówna, będzie to równocześnie jej debiut na scenie lwowskiej. Przy pulpicie dyr. Józef Lehrer. Reżyseria Al. Ułuchanowa. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM Jutro w niedzielę 21 b. m. dwa przedstawienia: po południu o godzinie 3.30 po cenach najniższych farsa Bissona p. t. „Miłość do oclenia" — wieczorem o godzinie 7.30 „Małżeństwo" również po cenach najniższych. Obsada premierowa.

— BALET PARNELLA W TEATRZE WIELKIM. W dniach 3 i 4 marca wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim zespół baletowy Feliksa Parnella, z Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą na czele. Jego arcymistrzowski program zawierać będzie 20 poematów tanecznych w oimpijskiej obsadzie.

— AUDYCJA DLA MŁODZIEŻY. Dla dzieci starszych i młodzieży nadaje Rozgłośnia Lwowska na całą Polskę w sobotę o godzinie 14.30 ciekawą audycję. Będzie to słuchowisko „Poczajów", opracowane przez M. Sterbównę, według opowiadania J. Parandowskiego.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Mariusz Nowina, wygłosi w sobotę o godzinie 15.50 nową audycję z cyklu „Trzy pytajniki", zaś o godzinie 18.35 usłyszymy prelekcję Edwarda Boye p. t. „Na marginesie lwowskiej premiery".

— POLSKIE RADIO DLA POLAKÓW ZZA GRANICY. Co roku zjeżdża do Polski duża grupa młodzieży polskiej z różnych krajów, na kurs wiedzy o Polsce. — Dzięki tym kursom, młodzież polska zza granicy, poznaje swój kraj i utrwala swoją łączność z odległą ojczyzną. Audycję dla tej młodzieży nadaje Polskie Radio dziś w sobotę, o godzinie 19.00.

— WIECZÓR PRZY MIKROFONIE. — W sobotę o godzinie 19.30 nada Rozgłośnia Poznańska mile zawsze przez radiosłuchaczy przyjmowany „Wieczór przy mikrofonie". I tym razem przygotowany został urozmaicony program w wykonaniu orkiestry, zespołu revellersów oraz wybitnych miejscowych solistów.

— DR. EDWARD BOYE, laureat Pen-Clubu, wygłosi we wtorek, 23-go b. m. o godzinie 19.30 w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym odczyt p. t. „Złoto, jedwab, krew i słońce (Oro, seda, sangre y sol) Dusza Hiszpanii". Dyspozycja odczytu: W kraju Don Kichota i Sanczo Pansy. — „Okno otwarte na niebo". — Najdziwniejszy naród świata — Baskowie. — Typy Hiszpanii. — „Quien dice Espana — dice todo". (Kto mówi Hiszpania — mówi wszystko). Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. 20 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, w dniu zaś odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI ku uczczeniu 25-lecia pracy art. Alfreda Stadlera, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 12-tej w południe w sali P. Towarzystwa Muzycznego, staraniem Małopolskiego Zw. Tow. Śpiew. i Muzycznych. Wykonawcami koncertu będą chóry lwowskie w liczbie około 500 śpiewaków, orkiestra Filharmonii, art. op. M. Popowiczówna, baryton Fr. Metz i pianistka Wanda Mattauschówna. Publiczność usłyszy na koncercie najcenniejsze utwory Alfreda Stadlera pod jego mistrzowską dyrygenturą w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. — Koncert przygotowany został z dużym pietyzmem i znawstwem, wzbudzi zatem zrozumiałe zainteresowanie u naszej publiczności i młodzieży.

— ODCZYT DR. KARWOWSKIEGO. Staraniem Akademickiego Związku Katolickiego i Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, odbędzie się we środę, 24 b. m. o godzinie 19 w sali Collegium Maximum, odczyt lekarza dra Stanisława Karwowskiego z Poznania p. t.: „Ś. Całunie z Turynu", nowoczesny pogląd na Mękę i Śmierć Chrystusa Pana na podstawie fotografii św. Całunu z Turynu. — Prelegent opiera swoje wywody na najświeższych wynikach badań naukowych. — Odczyt ilustrowany będzie licznymi obrazami świetnymi. — Miejsca sprzedaży biletów wstępu, w cenie 20 gr. i 50 gr. podadzą afisze.

Dokształcenie kupców

W związku z powszechną dziś dążnością pokonania konserwatyzmu naszej inteligencji i przełamania tradycyjnych uprzedzeń do handlu, Kongregacja Kupiecka we Lwowie w trosce, by dotychczasowy kupiec nie pozostał w tyle pod względem znajomości nowoczesnych zdobyczy na polu handlowym, przystąpiła w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego do planowego dokształcania kupców i współpracowników handlowych.

Po wstępnych konferencjach z Kuratorium OSL. ustalono program tegorocznego kursu, którego inauguracja odbyła się w Kongregacji Kupieckiej dnia 29. stycznia b. r. w obecności przedstawicieli KOSL. w osobach p. naczelnika Zagajewskiego i wiz. Piaseckiego, oraz przedstawicieli Izby Przemysłowo - Handlowej w osobach pp. wiceprezesa Schayera i radcy Gorgolewskiego. Kurs będzie trwał do 31. marca b. r. i obejmuje 50 godzin wykładów i dyskusyj z zakresu sprzedażoznawstwa, towaroznawstwa, geografii gospodarczej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji sprzedażowej, techniki reklamy i higieny sklepu. — Nadto odbędą się programem przewidziane wycieczki naukowe i konkurs wystaw sklepowych. Organizacja kursu spoczywa w rękach pp. prezesa Pfaua, wiceprezesa Gorgolewskiego i dyr. dra Bartyńskiego. — Na prelegentów zaproszono pierwszorzędnych wykładowców i wytrawnych pedagogów w osobach prof. Aleksandrowicza, prof. Wójcika, dra Przepiórskiego, dra Bartyńskiego, dra Duniewskiego, dra Zielińskiego i p. Krzyżewskiego.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w salach Kongregacji Kupieckiej przy ul. Piłsudskiego 11, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.45 do 21.30.

Z całą przyjemością należy podkreślić, że kurs przeszedł oczekiwania organizatorów. Ilość uczestników uczęszczających stale na wykłady obejmuje 115 osób, z pośród chrześcijańskiego kupiectwa lwowskiego. Należy się spodziewać, że z uwagi na odpowiednio dostosowany program oraz doborowych prelegentów, wykłady przyniosą kupiectwu polskiemu bardzo znaczne korzyści.

Nie obniżać powagi nauczycieli
wobec uczniów

Głośnym echem wśród społeczeństwa województwa stanisławowskiego rozeszła się przed paroma tygodnia mi wieść o wykluczeniu z jednej drużyn harcerskich nauczyciela-opiekuna tejże drużyny.

Rozkaz wydany przez komendę hufca harcerskiego w mieście X (zresztą nie było powodów do tego rodzaju ostrych sankcji) został odczytany przed frontem drużyny, do której należą jego uczniowie. Naturalnie, że rzeczą tego rodzaju zajęły się poważne sfery nauczycielskie, a sprawa oparła się o Ministerstwo W. R. i O. P. i Kuratorium Okręgu Szkol. Lwowskiego.

Czy jest to tylko jeden jedyny wypadek? Nie, historie takie wydarzają się b. często i to tak w szkołach powszechnych, jak i też w średnich.

Autor niniejszego artykułu, przypadkowo był uczeń jednego z gimnazjów w tej miejscowości województwa stanisławowskiego przed laty, kończąc szkołę średnią nieraz zaobserwował, jak dyrektor owego zakładu, nauczyciela uczącego w wyższych klasach „beształ" wobec uczniów — podwładnych za to, że ten mając dyżur przed rozpoczęciem nauki na podwórzu czy korytarzu przyszedł do szkoły zamiast za 15 min. godz. 8-ma, n. p. za 10 min. przed 8-mą. Naturalnie, że nauczyciel nie robił tego z niedbalstwa, ale zdarzało się, że wskutek przyczyn od niego niezależnych, kilkuminutowe opóźnienie nastąpić musiało. A jakie były tego rodzaju postępowania dyrektora następstwa? Uczniowie, widząc co się dzieje, przed godziną głosili, że p. dyrektor „objechał" profesora i rozmaicie tę rzecz komentowali: jedni, do których należy zaliczyć jednostki poważnie myślące, wiedzieli (czemu nie raz dawali wyraz), że miejscem na wytknięcia wykładowcy jego przewinień służbowych jest nie podwórze, klasa czy korytarz, gdzie zwierzchnika rozmawiającego z podwładnym wszyscy słyszą, ale gabinet dyrektora. Druga grupa młodzieży szkolnej traktowała tę rzecz z rozmaitych powodów niepoważnie, ironizując i ciesząc się z przykrości jaką ich pedagoga spotkała.

Inny przykład to zachowanie się inspektorów i podinspektorów (zazwyczaj młodych), wobec kierowników szkół czy też nauczycielstwa; często zdarzają się wypadki, że p. inspektor przyjechawszy do zapadłej miejscowości „pokazuje władzę" i zaczyna wobec uczniów wytykać kierownikom i nauczycielom nieodpowiedni poziom czy sposób nauczania oraz porządki w szkole. Za zwyczaj postępowanie tych panów wobec starych i doświadczonych pedagogów jest wysoce nietaktowne, a bojaźń przed nimi powoduje takie następstwa, jak śmierć czy też zasłabnięcie kierownika szkoły przy wizytacji w klasie. Jak dzienniki donosiły, wypadek taki wydarzył się przed paru miesiącami w jednym z powiatów województwa lwowskiego.

Dola naszego nauczycielstwa, a w szczególności nauczycielstwa powszechnego jest bardzo ciężka, a rola jego wychowawcy przyszłych obywateli i obrońców Ojczyzny jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Nie należy tolerować przewinień służbowych, ale wytknięcie ich przez zwierzchników musi być taktowne; nie można tego czynić wobec podwładnych uczniów, gdyż to obniża powagę i autorytet nauczyciela wobec otoczenia. Ministerstwa W. R. i O. P. powinno zwrócić baczną uwagę na rzeczy tego rodzaju i w przyszłości zapobiec wytknięciu przez zwierzchnika, przekroczeń służbowych jednostki wobec tejże jednostki podwładnych.

„wróbel"

Jan Kiepura a Pomoc Zimowa

Ogromną sensację wśród publiczności wywołała wiadomość o koncercie znakomitego tenora polskiego Jana Kiepury i jego świeżo poślubionej małżonki Marty Eggerth, który to koncert transmitowany będzie przez Polskie Radio w niedzielę 21 bm. o godz. 20.30 z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie na wszystkie stacie Polskiego Radia. Jak wiadomo, ofiarny śpiewak przeznaczył cały dochód z koncertu na Pomoc Zimową i apeluje również do wszystkich, którzy słuchać go będą przez radio, ażeby ofiarami swymi przyczynili się do zasilenia funduszów na rzecz pomocy bezrobotnym.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej we Lwowie zwraca się zatem z gorącą prośbą do radiosłuchaczy miasta Lwowa, ażeby wyrazili swój zachwyt, z jakim niezawodnie słuchać będą tego koncertu, przez czynną solidarność z gestem artysty. — Uprasza się Zarządy Organizacyj, Związków i Lokali publicznych, ażeby w czasie transmisji tego koncertu zebrały wśród słuchaczy, obecnych na sali, datki na Pomoc Zimową. — Ofiary nadsyłać należy do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa 9, na konto nr. 1200.

— POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZ. FILOZOFICZNEGO TOW. NAUKOWEGO WE LWOWIE, odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 17.30 w Zakładzie Filologii Polskiej U. J. K. (Kościuszki 9, I. p.) z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. W. Taszycki przedstawi pracę Dra L. Ossowskiego, p. t. Przyrostek -isko oraz -dło w gwarach białoruskich. 2. Dr. Br. Nadolski wygłosi referat p. t. Próby organizowania się życia literackiego w Polsce 16-go wieku.

— AKADEMICKI ZWIĄZEK MORSKI, Oddział lwowski zawiadamia swych sympatyków, iż dnia 23-go lutego b. r. w sali 3-ej Laboratorium Maszyn. Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Pjejskiego 5, o godzinie 19 odbędzie się wykład inauguracyjny VII-go kursu teoretycznego na stopień żeglarza. — Wykład ten wygłosi Prof. Eugeniusz Romer. Następne wykłady we wtorki i czwartki.

Kurs ten przygotowuje i zaprawia uczestników do wzięcia udziału w obozach morskich AZM. Szczegóły, dotyczące zapisów, rozkładu wykładów, oraz inne informacje, podane będą w afiszach i w lokalu AZM., ul. Senatorska 6, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20.

— LWÓW W CYFRACH. W ostatnim miesięczniku statystycznym m. Lwowa — „Lwów w cyfrach“ za listopad 1936 roku, czytamy m. in., że liczba mieszkańców Lwowa w tym miesiącu wynosiła 316.948 osób. W miesiącu tym zawarto 333 małżeństw, w tem 148 rzymsko katolickich, 97 grecko katolickich, 81 mojżeszow. i 5 ewangelickich. W czasie tym ujrzało światło dzienne 293 nowych obywateli Lwowa, w tem 164 rzymsko katol., 51 grecko katol. i 62 mojżesz. — Umarło osób w tym miesiącu 333, w tem 161 mężczyzn i 142 kobiet. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, bo 36, na wadę serca umarło 34 osób, na gruźlicę 33, na raka 35, na uwiąd starczy 16, krwotoki 13, płonicę 9, błonicę 8. Samobójstw było 10. — Ruch przyjezdnych zmalał w tym miesiącu, wynosił bowiem 4.969, w tem 4.568 z Polski, a reszta zza granicy.

———

— NOWA AGENCJA POCZT. Z dn. 1 marca 1937 uruchomia się w miejscowości Niebieszczany pow. Sanok agencję pocztową pod nazwą Niebieszczany. Dział telekomunikacyjny narazie nieczynny.

———

— ZNIŻKI KOL. DO ZAKOPANEGO. Z początkiem marca b. r., odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które zgromadzą na starcie najwybitniejszych zawodników. Z okazji zawodów Liga Popierania Turystyki organizuje w czasie od 1 do 21 marca br. wielki zjazd turystyczny do Zakopanego, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa. Karty te uprawniać będą do 66 prc. zniżki kolejowej w obie strony; za przejazd do Zakopanego pobierana będzie opłata w wysokości 2/3 ceny biletu, powrót zaś nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa zawierać będą ponadto kupony, uprawniające do bezpłatnego wstępu na zawody narciarskie oraz do bezpłatnego przejazdu kolejką linową na Kasprowy Wierch lub do wycieczki autobusowej do Morskiego Oka.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr. Piniński Mieczysław — Francja, Inż. Teodorowicz Bronisław — Rusów, Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka, Stachiewicz Roman, dyr. lasów — Babule, Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły, Makomaski Władysław, wł. dóbr — Rahanie, Dr. Bujalski Bolesław, geolog naftowy — Stanisławów, Pragłowski Jan, wł. dóbr — Moszczany, Ferruh Mehmet, przemysłowiec naftowy — Jasło, Kpt. Chmarzyński Jan — Warszawa, Wenger Georg, przemysłowiec — Wiedeń, Skóra Franciszek, dyr. — Skomorochy, Keck Ludwik, mechanik wydz. D. O. K. P. — Warszawa, Chojecki Piotr, agronom — Harpin, Boj Marian, dyr. — Borysław, Regulowa Zofia, żona inż. — Borysław, Inż. Kurowski Tadeusz — Warszawa, Garlińska Maria — Dubno, Wałukiewicz Bronisław, adwokat — Warszawa, Inż. Strzetelski Jerzy — Jasło, Dr. Holter Friedrich, prof. — Schneidemühl, Cung S., przemysłowiec — Warszawa, Weinfeld M., przemysłowiec — Łódź, Haber Henryk, przemysłowiec — Stanisławów, Ferszt M., przemysłowiec — Warszawa, Dunkelblum Wolf, zastępca firmy — Wiedeń, Blanszyld M., przemysłowiec — Warszawa.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 14 lutego do dnia 20 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas“, Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Jan Woronowski l. 77, Józefa Szczepańska l. 31, Mojżesz Hochberg l. 71, Bernard Horowitz l. 29, Michał Olejniczuk l. 62, Fela Schildhaus l. 30, Herman Dawidsohn l. 66, Leib Tenenbaum l. 86, Hermina Brager L. 67, Jan Brygilewicz l. 70, Apolonia Stelińska l. 69, Jan Pawlik l. 66, Dioniza Zaklika l. 54, Aleksander Tauchert l. 53, Maria Podgórska l. 63, Artur Ossoliński l. 86, Paulina Hoffman l. 76, Feiwel Finkelstein l. 63, Michał Mucyn l. 76, Zofia Senatowska l. 19, Anna Rokicka l. 30.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. **Nr. 503.000.**

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego

Nielada pracy dokonał dyrektor Polskiego Towarzystwa Muzycznego dr. Adam Sołtys, organizując dla dorocznego koncertu, własną orkiestrę symfoniczną. W wydatnej mierze korzystał z klas skrzypcowych Konserwatorium — które dostarczyły mu dobry materiał dla obsady pultów skrzypcowych i wiolonczelowych. Klasy cenionych pedagogów Bauera i Śladka były bardzo licznie reprezentowane a przy pulcie koncertmistrza zasiadł sam prof. Bauer. Poziom wykonu był wcale poważny, brzmienie na ogół czyste, pełne, dynamika poprawna — szczególnie dodatnio wyróżniała się grupa instrumentów blaszanych, których dźwięk brzmiał szlachetnie i czysto.

Na programie tej istotnie wartościowej produkcji, pierwsze miejsce zajęła cenna kompozycja genialnego mistrza Karola Szymanowskiego „Stabat Mater“ na chór, sola i orkiestrę. Potężna ta kompozycja o głębokiej sile wyrazu, uczyniła na słuchaczach nastrojem swym, niezatarte wrażenie. Jako soliści wystąpili świetna śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska, ceniona mezzosopranistka Stefania Hinglerówna oraz znakomity basista Roman Wraga. Chór mięszany Polskiego Towarzystwa Muzycznego śpiewał doskonale. Wykonanie tej kompozycji przynosi prawdziwą chlubę kapelmistrzowi dr. A. Sołtysowi oraz doskonałym wykonawcom, których świadczenia stały na prawdziwie niecodziennym poziomie artystycznym. Przepiękne to arcydzieło stawia ogromne wymagania swym wykonawcom, toteż z najwyższym uznaniem podkreślamy ofiarną i pełną zapału pracę całego zespołu z niestrudzonym kapelmistrzem na czele.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy przepiękny wstęp do opery R. Wagnera „Lohengrin“ oraz arię „Sen Elzy“ z tejże opery w wykonaniu St. Szymanowskiej. Wielką sztukę wokalną oraz kulturę artystyczną śpiewaczki uwypukliła doskonale niezwykle szlachetna interpretacja tej cennej arii. Orkiestra odegrała uwerturę do „Lohengrina“ poprawnie. Silniejsze natomiast wrażenie na słuchaczach uczynił wstęp do „Śpiewaków norymbergskich“ wykonany doskonale a pyszne fanfary „blachy“ wprost fascynowały pełnię szlachetnego dźwięku.

Piękny ten recital zakończył R. Wraga odśpiewaniem „Pożegnania Wotana“ z Walkirii. — Śpiewak ten zadziwia nas swą wszechstronnością. Artysta dał nam taką pełnię i siłę dźwięku, tak niezwykle szlachetną interpretację, że istotnie porwał i zachwycił wszystkich. Oklaskiwano go też owacyjnie.

Polskie Towarzystwo Muzyczne, które od dłuższego czasu zdradzało dość słabą inicjatywę — może być jednak dumne z sukcesu wczorajszego koncertu, za który wyrażamy doskonałemu kapelmistrzowi dr. Adamowi Sołtysowi jak najszczersze uznanie.

J. WEŁESZCZUK

Wielkie włamanie sklepowe w śródmieściu

(a) Wielkie włamanie sklepowe popełnione zostało wczorajszej nocy w samym niemal centrum śródmieście, bo do sklepu przy ul. Sykstuskiej l. 4. Nieznani sprawcy usunęli jedyną kłódkę, jaka zamykała żelazną żaluzję, a następnie stali się już panami sytuacji w sklepie z przyborami do pisania Saula Weisera (ul. Kalecza 7). Włamywacze zwrócili przede wszystkim uwagę na wystawę sklepową, gdzie łupem ich stała się wielka ilość „złotych piór“ marki „Mont Blanc“ i „Pelikan“, automatycznych ołówków itp., łącznej wartości 3.200 zł. Złodzieje snać spieszyli się, występując bowiem na terenie śródmieścia obawiali się prawdopodobnie ujęcia, wiele bowiem przyborów wartościowych porzucili, względnie w nieładzie pozostawili na półkach i stole. Wycofali się z terenu tą samą drogą, którą przyszli. Na miejsce włamania przybyli funkcjonariusze Wydziału Śledczego z daktyloskopem policyjnym. Poszkodowany rzucił podejrzenie na jednego z pomocników sklepu, który odszedł niedawno z posady w tym sklepie, rewizja jednak, przeprowadzona w jego mieszkaniu, pozostała bez wyniku.

Tajemniczy „Jurek“ atakowany przez poszkodowaną służącą

(a) Zgłosiła się wczoraj w komisaracie policyjnym Maria Wagnerówna, licząca 27 lat, pozostająca w służbie przy ul. Sykstuskiej l. 54 i złożyła doniesienie przeciw „Jurkowi“, nieznanemu z nazwiska, którego posądziła o kradzież pugilaresu z zawartością 45 zł. Ów „Jurek“ pochodzi z Rudy koło Niemirowa i zna rodzinę Wagnerówny, to też przybył onegdaj do donoszącej i w czasie godziny trwającego pobytu okazał gotowość zabrania listu od wymienionej do jej rodziców w Rudzie.

W czasie pobytu owego „Jurka“ na wizycie w kuchni, Wagnerówna wychodziła kilkakrotnie do pokoju, a po odejściu nieznanego jej bliżej gościa stwierdziła, że z kredensu kuchennego zniknął jej pugilares, zawierający 45 zł. Wagnerówna w stanowczy sposób wiąże zniknięcie pugilaresu z pobytem u niej „Jurka“ z Rudy.

Po otrzymaniu doniesienia policja wdrożyła bezwłocznie dochodzenia, które zdołały ustalić, że owym „Jurkiem“ jest Kazimierz P., wychowanek leśniczego w okolicy Rawy Ruskiej.

WŚCIEKŁY PIES NA ZAMARSTYNOWIE

Dnia 17 lutego br. w godzinach wieczornych pojawił się na terenie Zamarstynowa i okolicy pies mieszaniec żółty, który rzucał się na przechodniów i zwierzęta. Ponieważ po zabiciu psa tego w dniu 18 lutego br. rano w wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok stwierdzono, że byt on dotknięty wścieklizną, wzywa się przeto tą drogą właściciela psa opisanego, osoby pokąsane jak i właścicieli zwierząt pokąsanych do zgłoszenia się bezzwłocznie w IV. Wydziale Zarządu Miejskiego przy ul. Bourlarda l. 2 I. p. drzwi nr. 14, a to w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa.

———

GDY ZŁODZIEJSKA RĘKA SIĘGNIE DO KIESZENI

(a). Tadeusz Burek, 15-letni syn dozorcy kamienicy przy ul. Jachowicza, 26, pomimo swego bardzo młodego wieku jest już od dłuższego czasu istną plagą organów policyjnych. Burek jest bowiem niebezpiecznym złodziejem ulicznym i już niejednokrotnie zawijał do przystani dla nieletnich w „Izbie zatrzymań“ przy ul. Kazimierza Wielkiego. Wczoraj późnym wieczorem grasował Burek po ul. Słowackiego, a obserwując pewnego przechodnia, w pewnym momencie otarł się o niego i zapuścił rękę swą do jego kieszeni. Już wyciągał z niej rękawiczki, gdy zaatakowany Adolf Gottlieb, złotnik (pl. Teodora, 12a) zorientował się szybko w sytuacji i przytrzymał młodocianego złodzieja na gorącym uczynku. I powędrował Burek do „Izby zatrzymań“ nie po pierwszy, zapewnie i nieostatni raz.

„FABRYKANTKA ANIOŁKÓW“ POD KLUCZEM

(a) Od pewnego czasu zwrócono uwagę na Annę Horczyńską, żebraczkę, która włócząc się po przedmieściach i po wsiach okolicznych, występowała raz po raz z innym dzieckiem na ręku noszonym — jak zazwyczaj w takich wypadkach — celem skuteczniejszego wywoływania uczucia litości. Obserwacja wykazała, że Horczyńska czatowała przed szpitalnym oddziałem położniczym i przystępowała do wychodzących kobiet, które prosiła o oddanie dziecka na wychowanie, dodając, że jest właścicielką realności i żoną... urzędnika, bezdzietną i bardzo chętnie weźmie dziecko w troskliwą opiekę. Z dzieckiem, wziętym w ten sposób, wałęsała się po żebraninie, przy czym brak wszelkiej nad nim opieki sprawiał, że dziecko wnet rozstawało się z tym światem. Jego miejsce zajmowało drugie i los tamtego dziecka stawał się również jego udziałem. W dniu wczorajszym aresztowano żebraczkę Horczyńską w chwili, gdy w Rynku z rąk służącej Zagórzanki wzięła „w opiekę“ jej dziecko. „Fabrykantkę aniołków“ odstawiono do aresztów policyjnych.

LWOWSKI LICHWIARZ - PRZESTĘPCA ZNALAZŁ SIĘ NA BRUKU MAROKA

(a) Głośną była niedawno sprawa lichwiarza Seide Wandera recte Perlmuttera, który grasował na „czarnej giełdzie“ i na jakiś czas zmienił swą zbrodniczą skórę wilka, aby omamić naiwnych ludzi swą rzekomą solidnością. I naiwni ludzie składali na jego ręce oszczędności, a chytry lichwiarz zapewniał ich, że u niego pieniądze pewniejsze niż... „w kasie oszczędności“. A gdy już nagromadził około pół miliona zł. z rąk biednych nieraz ludzi, którzy z obawy przed głoszoną zawzięcie przez Wandera dewaluacją, składali wszystkie swe oszczędności na jego ręce, lichwiarz zabrał całą rodzinkę i zbiegł ze Lwowa z pieniądzmi, które w cyniczny sposób zrabował biednym ludziom, w niewiadomym kierunku poza granice kraju. Podobno znajduje się obecnie na terenie francuskiego Maroka.

GŁUCHY ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU

(a) Torem kolejowym z Lubienia Wielkiego w kierunku Lwowa szedł w dniu wczorajszym 78-letni H. Bohonos. Ponieważ Bohonos miał silnie przytępiony słuch, przeto nie słyszał nadjeżdżającego pociągu i zginął pod jego kołami.

KOMITET TOWARZYSTW DLA OBRONY POLSKIEGO STANU POSIADANIA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

organizuje

ZGROMADZENIE OBYWATELSKIE

które odbędzie się w niedziele 21 lutego br. o godz. 11-ej w sali Sokoła-Macierzy we Lwowie przy ul. Zimorowicza 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia, 2) Referat Prof. Eugeniusza Romera pt. „W obronie polskiego stanu posiadania na Ziemi Czerwieńskiej“. 3) Dyskusja. 4) Wnioski.

Wstęp na salę dla członków towarzystw i organizacyj polskich tylko za okazaniem zaproszenia, opatrzonego pieczęcią dotyczącej organizacji.

———

Rozwój Muzeum Ziemi Sanockiej.

Od października r. 1934 istnieje w Sanoku Muzeum Ziemi Sanockiej, założone dzięki staraniom świetnego organizatora p. dr. Skwarczyńskiego, ówczesnego starosty. Rekordowy rozwój, jaki muzeum w dwu latach osiągnęło, należy zawdzięczać bezinteresownej pracy światłego organizatora, oraz kilku młodym akademikom.

Muzeum posiada kilkanaście działów, w tym największy w Polsce dział etnografii łemkowskiej. W przygotowaniu są dwa ważne działy: „Ziemia sanocka w walce o niepodległość“, oraz dział „przemysłowo-gospodarczy“.

Według obliczeń z dnia 30 grudnia 1936, w roku sprawozdawczym muzeum wzbogaciło się o 1744 eksponatów do ogólnej liczby 3.595. W poszukiwaniu zabytków pracownicy muzeum zwiedzili 32 miejscowości, wyjeżdżając przeszło 120 razy. W r. 1936 zwiedziło muzeum około 5.000 osób, w czasie 4 dni „Zjazdu Górskiego“ prawie 3.000, w tym bardzo dużo osób i wycieczek ludności wiejskiej bezpłatnie.

Oprócz tych prac dyrekcja Muzeum organizuje popularne odczyty i referaty o historii Ziemi sanockiej.

Dnia 20 grudnia r. ub. p. mgr. Fastnacht, bibliotekarz Muzeum, wygłosił w sali magistratu referat pt. „Osadnictwo w ziemi sanockiej“, po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, zwłaszcza na temat pochodzenia łemków. Obecnych około 80 osób.

Rekordową frekwencją cieszył się odczyt, wygłoszony dnia 30 grudnia ub. r. przez p. dr. Tad. Sulimirskiego, prof. U. J. pt. „Człowiek przedhistoryczny“. Ciekawy temat, oraz osoba prelegenta wzbudziły wielkie zainteresowanie, toteż sala Rady Powiatowej i sąsiednie pokoje były natłoczone, przybyło przeszło 200 osób. Odczyt był bogato ilustrowany przeźroczami.

W przygotowaniu są dalsze odczyty, z którymi Dyrekcja wyrusza na podbój ziemi sanockiej. Wygłoszone będą odczyty w Jaśliskach, Jaćmierzu, Mrzygłodzie, Zarszynie i innych miejscowościach, o historii danych miasteczek. Praca trudna i ciężka, odpowiednich publikacyj brak, wiadomości trzeba wyławiać z różnych dokumentów, artykułów, podań itp. Trudnościami Dyrekcja nie zraża się, — albowiem za cel wzięła sobie nie tylko gromadzenie i konserwację zabytków, ale też budzenie zamiłowania do badań nad bogatą i bujną przeszłością ziemi sanockiej, złotymi literami zapisanej w historii Rzeczypospolitej.

(—) RYBICKI AL.

Wśród wydawnictw

JANUSZ MAKARCZYK — „LIBERIA LIBERYJCZYK, LIBERYJKA“. Ostatnio w prasie zagranicznej, za nią i w polskiej, zaczęło się coraz częściej pojawiać nazwisko Janusza Makarczyka, w związku z jego śmiałymi wyczynami na terenie najpierw Arabii, a potem Liberii. Powstała legenda o Makarczyku, a jedno z pism amerykańskich uśmierciło go nawet w Abisynii, gdzie, o ile nam wiadomo, Makarczyk nigdy nie był, a jak nam napewno wiadomo, cieszy się wcale niezłym zdrowiem. Odrzuciwszy balast sensacji, która gromadzi się wokół nazwiska Janusza Makarczyka, należy przyznać, że posunięcia jego na terenie Liberii są szczęśliwym połączeniem romantyki awanturniczej z trzeźwym chłodem wytrawnego polityka, a umowa, jaką zawarł z Liberią, jest wdzięcznym tematem dla polityków kolonialnych.

Obecnie Główna Księgarnia Wojskowa wydała w pięknej szacie zewnętrznej książkę Janusze Makarczyka pod tytułem: „Liberia, Liberyjczyk, Liberyjka“. Jest to książka, będąca nie tylko dokumentem świadczącym o polskiej pracy w tropikach, ale dająca świadectwo rzetelnego talentu autora i przynosząca zaszczyt jego zmysłowi obserwacyjnemu. Książka Makarczyka skrzy się przednim dowcipem; opis przyjęcia w pałacu prezydenta Liberii, cały szereg anegdot, wplecionych w opowiadanie, zdradzają rasowego humorystę.

Makarczyk, który poza Australią zna cały świat, ma dar porównań, które zbliżają do nas nieznaną Liberię. Zakończenie książki (marsz przez busz i choroba przewodnika) nie ma sobie równych w naszej literaturze podróżniczej.

Książkę czyta się jednym tchem od pierwszej do ostatniej strony, a piękne ilustracje, zdobiące wydawnictwo, przyczyniają się do podniesienia tej tak bardzo interesującej lektury.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pod dwiema flagami“. Grażyna: „Kusicielka“, Palace: „Załoga“.

BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia“.

CZORTKÓW. Casino: „Niedokończona symfonia“.

DROHOBYCZ. Sztuka: „Zapomniany człowiek“, Wanda: „Panna Lili“.

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Ostatni posterunek“.

KOŁOMYJA. Mars: „Bounty“, Gwiazda: „Tajna brygada“.

LUBLIN. Apollo: „Papa się żeni“, Corso: „Tajna brygada“ i „Złota Rybka“, Gwiazda: „Dawid Copperfield“ i „Piekielny wąwóz“, Rialto: „Czarownica“ i „Flip i Flap“, Stylowy: „Sam Dodsworth“ i Romans w Budapeszcie“, Venus: „Mayerling“ i „Panowie w cylindrach“.

PODHAJCE. Sokół: „Gabinet figur woskowych“.

PRZEMYŚL. Olimpia: „Szarża lekkiej kawalerii“, Casino: „Noc w operze“, Raj: „Miasto Anatol“, Fotoplastikon: „Riwiera“.

STANISŁAWÓW. Teatr: „Złoty wieniec“ Casino: „Król burleski“, Olimpia: „Maria Stuart“, Urania: „Tydzień przed ślubem“, Ton: „Jego złota rybka“, Warszawa: „Confetti“ i rewia.

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Droga bez powrotu“.

Z Przemyśla

UJĘCIE NOTORYCZNYCH ZŁODZIEI. Wydział Śledczy P. P. przymknął notowanych kilkakrotnie złodziei, a to: Rachilewicza Mieczysława i Łazarza Gizela, obu zamieszkałych przy ul. Staszica 30.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania Mendla Jannuera przy ul. Czarneckiego 9, skąd skradli garderobę i nakrycia stołowe, łącznie ze świecznikiem srebrnym wartości 705 złotych. W kancelarii Szkoły powszechnej im. Piramowicza przy ul. Kopernika 14. skradziono maszynę do pisania marki „Underwood“.

Ze Stanisławowa

21 NOWYCH BUDYNKÓW SZKOLNYCH W POWIECIE ROHATYŃSKIM. W rohatyńskim powiecie ostatnio owybudowano i częściow wykończono całkowicie 21 budynków szkolnych kosztem około 330.000 złotych, zaś gminy wiejskie projektują w okresie najbliższym 3—5 lat budowę nowych 22 budynków i wykończenie 6 budynków szkolnych dawniej rozpoczętych.

Obecnie oddane będą do użytku nowe budynki szkolne w Łucku Żurowskim, Dolinianach i Psarach - Dehowie. Ponadto T. S. L. wybudowało dwa budynki, które są dzierżawione na pomieszczenie szkół w Suleiowie i Szerokiej - Kornelin. Ponadto został wybudowany 2 piętrowy budynek szkolny w Bołszowcach i rozbudowany w Bursztynie.

Koszt budowy w gminach wiejskich ponosi miejsowe społeczeństwo względnie samorząd gminny. W ostatnich latach uzyskano pomoc w postaci pożyczek w Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych w wysokości kilkunastu tysięcy złotych, z Dyrekcji Lasów Państw, w postaci kredytowanego materiału drzewnego oraz z Funduszu Pracy w 1936 r. w formie subwencji w kwocie 9.400 zł.

PRZYTRZYMANIE OSZUSTA. Starosolski Czesław, lat 40, zam. w Katowicach, bez zajęcia, przytrzymany został w Stanisławowie za oszustwo na szkodę firmy Friedman zakłady radiowe w Stryju. Starosolski przedstawiał się jako pracownik firmy „Capello“ z Katowic i żądał wypłacania należności przypadającej firmie „Capello“ za aparaty radiowe. W ten sposób pobrał we firmie Bibring kwotę 375 zł. 15 gr. i w firmie Friedman w Stryju kwotę 250 zł. Na pobrane kwoty wystawiał potwierdzenia z podrobioną pieczęcią firmy „Capello“. W czasie rewizji zakwestionowano gotówkę w kwocie 820 zł., pieczęcie, zapiski i notatki. Starosolski został odstawiony do Wydz. Śled. w Stryju.

WALNE ZEBRANIE L. O. P. P. w Tłumaczu odbyło się walne zebranie członków Koła L. O. P. P. Po zaaprobowaniu dotychczasowej działalności wybrano nowy zarząd w składzie: Michał Dębic, prezes, Issakiewicz Eugeniusz, wiceprezes, Michał Stasiuk, sekretarz i Stanisław Łukasiewicz, skarbnik.

Z DZIAŁALNOŚCI L. M. I K. W związku z 17-tą rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza oddział L. M. i K. w Nadwórnej urządził w sali ratuszowej uroczysty wieczór poświęcony równocześnie pamięci ś. p. gen. Orlicz Dreszera. Uroczystość zagaił prezes Oddziału L. M. i K. sędzia Tracz, po czym treściwy referat wygłosił p. Michał Rogalski.

Z Kołomyi

UKRAIŃCY DĄŻĄ DO OTWARCIA GIMNAZJUM W HORODENCE. W sali czytelni „Proświty“ w Serafińcach pow. Horodenka przeprowadzono ankietę w sprawie budowy ukraińskiego gimnazjum w Horodence. W sprawie ankiety przemawiał dr Matejków i N. Husak. Osób obecnych w czasie przemawiania było około 450.

Z Podhajec

(es) WALNE ZEBRANIE PODOLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZEGO. W sali Rady Wydziału Powiatowego odbyło się walne zebranie P. T. T. K. pod przewodnictwem wiceprezesa T-wa, p. Ludwika Stępienia. Po omówieniu działalności Koła za rok ubiegły oraz po złożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika, p. Jana Schleichera, udzielono absolutorium dotychczasowemu Zarządowi oraz podziękowano p. Stępieniowi za pracę nad rozwojem Towarzystwa. Po dyskusji, w której brali udział m. i. p. burmistrz mgr. L. Niemczycki i p. dr. H. Nutyk wybrano nowy Zarząd na okres 3-letni w składzie: inż. Szymański — prezes; dyr. Teselski — wiceprezes; Wł. Negrey — sekretarz; Jan Schleicher — skarbnik. Poza tym do Zarządu weszło 6 osób. Na zebraniu wygłosił ciekawy referat, n. t.: „Przeszłość“ i zabytki powiatu podhajeckiego“ p. Stępień.

Z Czortkowa

UROCZYSTE ZEBRANIE I APEL MORSKI. Z okazji 17-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza i święta marynarki wojennej odbyło się zebranie L. M. K. na którym jawili się licznie przedstawiciele władz i organizacyj z pocztami sztandarowymi. Słowo wstępne wygłosił mjr. Wojciechowski. zaś por. Janczewski przedstawił pokrótce znaczenie morza dla Polski.

Ze Stryja

(m) PECH SAMOBÓJCZYNI. Cyla Teicher z Lubieniec skoczyła w zamiarze samobójczym do rzeki. Woda jednak była zapłytka, więc Cyla, zmoknięta do nitki, zamiast na okopisko poszła się osuszyć.

(m) URUCHOMIENIE TARTAKU. Onegdaj został uruchomiony tartak firmy Groedel. Wszyscy robotnicy odzyskali pracę. Tartak był przez dłuższy czas nieczynny z powodu naprawy maszyn.

(m) WYRODNE MATKI. Gierga Rozalia, zamieszkała w Oleksicach pow. Stryj, urodziła w ogrodzie nieślubne dziecko i tam je pozostawiła bez opieki; skutkiem zimna, dziecko zmarło. Drugą „przykładną“ matką okazała się Anna Turnys, którą policja aresztowała za porzucenie na ulicy 3-letniego dziecka.

(m) MARTWE OKÓLNIKI. Mimo zarządzeń min. Oświaty, w szkołach nadal ściągają od młodzieży znaczne kwoty, przeważnie jako „dobrowolne“ datki. Ostatnio jedna z matek doniosła nam, że córka jej uczęszczając do jednego z tutejszych gimnazjów zaniosła do szkoły na różne imprezy i zabawy — 6 zł. w przeciągu tygodnia.

(m) ŚMIERĆ PRZY PRACY. W Kamionce (pow. Stryj), Wasyl Kobylak w czasie wydobywania drzewa ze śniegu został zasypany lawiną śnieżną. Pomoc przyszła zapóźno. Kobylak zmarł na miejscu.

Z Borysławia

PRZED PROCESEM O WIELKIE NADUŻYCIA W ŻYDOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI. Wkrótce rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu proces o wielkie nadużycia w Spółdzielczym Banku Komercjonalno-Przemysłowym, spółdzielni z o. o. w Borysławiu. Na ławie oskarżonych zasiędą Abraham Fuchsberg, Rozalia Eckówna, Samuel Reiter oraz Jakub Leib Tilleman, wszyscy urzędnicy tegoż Banku z prezesem Rady Nadzorczej na czele.

PRZYCZYNA WIELKIEGO POŻARU W KOPALNI „ZNICZ“. Jak się dowiadujemy, pożar na kopalni „Znicz“ wywołał robotnik Antoni Jaremko, który próbował oświetlić dół ropny płonącą szmatą. Straty wynoszą ponad 15.000 zł.

Z Rzeszowa

PLAGA KASJERÓW - DEFRAUDANTÓW. Ignacy Kiełbasa pełnił do marca 1935 roku w gminie Lekce obowiązki kasjera i rachmistrza i jako taki prowadził rachunkowość gminy. Lustracja stwierdziła, że Kiełbasa dopuścił się szeregu sprzeniewierzeń w szczególności przywłaszczył sobie 190 zł. ze szkodą dla P. Z. U. W. i 270 zł. ze szkodą dla Wydziału Powiatowego. Obecnie Kiełbasa stanął przed sądem

KRONIKA LUBELSKA

NAGŁY SKON. W mieszkaniu przy ul. Dolnej Panny Marii 27. w Lublinie, zmarła wskutek wady serca Czerwonka Maria, lat 38, wyrobnica.

ZABÓJSTWO. We wsi Tarło, pow. lubartowskiego, podczas sprzeczki, wynikłej na tle osobistych porachunków, Błaszczyk Stefan uderzył ostrym narzędziem w brzuch — Włodzińskiego Stanisława, lat 26, który w drodze do szpitala zmarł. Błaszczyka zatrzymano.

CZYJE RZECZY? Na ul. Krakowskie Przedmieście oraz na ul. Zamojskiej w Lublinie znaleziono: mufkę z materiału czarnego, kapę koloru różowego, koszulę męską, szklankę i półbuty męskie. Właściciele mogą się zgłosić do 1. Komisariatu P. P. w Lublinie.

LEKKIE USZKODZENIE CIAŁA. Samochód Nr. 75118 (LB) prowadzony przez szofera Gerlacha Aleksandra zam. Bernardyńska 20, potrącił błotnikiem przechodzącego przez jezdnię Trawińskiego Zygmunta, lat 18, który doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Policja wdrożyła dochodzenie.

OKRADZENIE SKLEPU. Nieznani sprawcy, dostali się do sklepu Frydmana Berka zam. w Białej Podl., skąd skradli skóry, wartości 1.600 zł. Dochodzenie w toku.

PRZYWŁASZCZENIE. Żelichowska Zofia ze st. kol. Kownatki pow. łukowskiego zameldowała o przywłaszczeniu na szkodę jej pierścionka, wartości 20 zł. przez Gliwnego Bolesława zam. 1-go Maja 37.

w Rzeszowie, do winy się częściowo przyznał, tłumaczy się jednak, iż do sprzeniewierzeń namówili go koledzy, którzy wyciągali go na wódkę i to go zgubiło. Rozprawę dla powołania nowych świadków odroczono.

1 1/2 ROKU WIĘZIENIA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM. Szczepan Gerlach z Jasielnicy Rosielnej przez długi czas w nieludzki sposób znęcał się nad swym nieletnim pasierbem Ł. Masłykiem, torturując dziecko w wyrafinowany sposób przez ciągnięcie go za uszy, przygniatanie palców u nóg do krwi i t. d. Przed niedawnym czasem dziecko nagle zmarło. Jako podejrzanego o zabicie dziecka aresztowano ojczyma, śledztwo jednak nie dostarczyło konkretnych dowodów winy Gerlacha. Obecnie zaś odpowiadał przed sądem jedynie za znęcanie się nad pasierbem. W wyniku przeprowadzonej rozprawy został nieludzki ojczym skazany na 1½ roku więzienia.

SMUTNY FINAŁ POWROTU ZE „ŚLEDZIA". Na powracającego w nocy z wtorku na środę Władysława Pochwałę, zam. ul. Dąbrowskiego 15, napadło 4-ch osobników, którzy go ciężko pobili, łamiąc mu ponadto nogę.

Polskie spółdzielnie mleczarskie szukają dróg rozwoju w Małopolsce Wschod.

W Stanisławowie odbył się w sali Wydziału powiatowego zjazd przedstawicieli polskich szpółdzielni mleczarskich województwa stanisławowskiego, zorganizowany przez Okręgowy Związek spółdzielni rolniczych. Na zjeździe reprezentowane były liczne organizacje rolnicze i spółdzielcze. Obrady trwały przez dwa dni.

Przedstawiciele organizacyj gospodarczych wskazywali na konieczność uruchomienia kredytów inwestycyjnych dla celów spółdzielczości rolniczej. Omawiano kwestię produkcji masła, zbytu jaj, paszy i wzorowych gatunków bydła. W dyskusji poświęcono wiele miejsca sprawom technicznym, a to w kierunku rozbudowy zakładów mleczarskich i podniesienia gatunkowo produkcji masła.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 20 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał — 12.03 (Lw.) Koncert solistów — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Szrynka rolnicza". — 14.30 (Lw.) Teatr Wyobraźni: „Poczajów" — słuchowisko dla dzieci starszych w opracowaniu Małgorzaty Sterbówny według opowiadania J. Parandowskiego. — Reżyseria Ady Artzt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 Dialog reklamowy. — 15.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program". — 15.35 (Lw.) Z filmów dźwiękowych — (płyty). — 15.50 (Lw.) ? ? ? (Trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 Lucienne Boyer w swoim repertuarze — (płyty). — 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 17.00 Koncert starej muzyki. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Polskie pieśni — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 „Wieczór przy mikrofonie" — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Dalszy ciąg „Wieczoru przy mikrofonie". 22.00 Recital śpiewaczy Halmi Einer. — 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Ilość pasażerów, poczty i towarów przewożonych samolotami P. L. L. „Lot" stale wzrasta

Zostały opracowane cyfry statystyczne naszej komunikacji powietrznej za rok ubiegły. Wykazują one ogromny wzrost przewozów w stosunku do wszystkich lat ubiegłych, a w szczególności do roku 1935.

Porównanie przewozów za ostatnie 5 lat, przedstawia się następująco: Samoloty P. L. L. „Lot" przewiozły w roku:

	1932	1933	1934	1935	1936
pasażerów	11.187	15.912	18.301	22.192	33.204
bagażu w kilogramach	114.769	147.826	185.261	194.259	305.404
poczty w kilogramach	25.494	22.255	29.892	24.391	44.865
gazet w kilogramach	13.910	15.755	18.676	38.860	77.404
towarów w kilogr.	210.814	185.216	180.015	175.297	238.416

W ogólności od początku istnienia komunikacji powietrznej w Polsce, t. j. od 1922 do roku 1936, polskie samoloty komunikacyjne wykonały 66.190 lotów, przelatując drogę 16.563.005 km. i przewiozły 178.266 pasażerów, 3.775.210 kg. towarów i bagażu, 531.286 kg. poczty i gazet.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TARNOWSKIEGO 28, 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort do wynajęcia zaraz. 5406

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, od marca solidnemu panu do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5411

KLATKOWY pokój, centrum, do wynajęcia. Telefonować: 113-85. 5418

ŁADNY POKÓJ utrzymanie, do wynajęcia. Łyczakowska 14, mieszkanie 10. 5419

TRZY POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne do wynajęcia, Murarska 34. 5428

LUKSUSOWE garsoniery, dwu i trzypokojowe, łazienki, gaz, centralne ogrzewanie, ul. Nabielaka 35. Wiadomość u dozorcy.

KOMFORTOWY pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia, Boczna Snopkowskiej 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

ŁADNY frontowy pokój z osobnym wejściem, Domagaliczów 3, m. 1. 5427

LISTOPADA 1, 4 pokoje pełnokomfortowe, do wynajęcia. 5407

WYNAJMĘ umeblowany pokój, ładny, słoneczny, z balkonem. — Piłsudskiego 3. m. 7. 5385

MIESZKANIA

POKÓJ KAWALERSKI umeblowany, do wynajęcia. (Willa w ogrodzie). Kochanowskiego 112 5412

POKÓJ kawalerski umeblowany wchód z klatki dla osób na stanowiskach Wronowska 8. 5404

UJEJSKIEGO 6 3-pokojowe pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5438

ELEGANCKI dwuosobowy pokój (telefon, łazienka) z wykwintnym utrzymaniem. Sakramentek 5, m. 10. 5430

POKÓJ wspólny do wynajęcia. Ulica Hołówki 5/5, dzwonek prawy 5431

TRZY POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe, front, słoneczne, zaraz. — Bonifratrów 14, (boczna Hoffmana) tel. 226-03. 5433

POKÓJ utrzymanie. Zygmuntowska 11 a, I. p. m. 8. 5436

MIESZKANIE czteropokojowe w willi, komfort, taras, ogród. Rewakowicza 7. 5413

SŁONECZNE dwupokojowe pomieszkanie komfortowe. Krasickiego 32, tramwajem 3. Wodociągi. — Ulica Stelmacha. 5439

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PARCELE budowlane, słoneczne położenie, tanio sprzedają. Franz Listopada 97. 5422

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

KRETY na futro, sprzedam okazyjnie. Grochowska 22, Raczkowska. 5426



Na post!! Ryby żywe, konserwy rybne poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

FORTEPIANY Besöndorfera i wiele innych na różne ceny, znakomite, sprzedaje, mienia, Hanak — Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5403

SPRZEDAŻ

WILLA jednopiętrowa, niewykończona, z pięknym ogrodem, wskutek wyjazdu zaraz do sprzedania. Zimna Woda, „Warszawianka", J. H. 5423

DOBERMAN rasowy, młody, najchętniej dla bezdzietnych, tanio do sprzedania, plac Dąbrowskiego 6. 5429

MŁYN turbinowo - motorowy przy szosie, 4 km. do stacji kolejowej o sile 30 H. P., 3 pary walców — kamień holender, krupiak, dynamo, mieszkania, 5 ubikacji, 3 morgi łąki, spad wody 540, do sprzedania. — Cena 30.000. Oferty: Kaczan, Korczylów, poczta Zborów. 5420

WYLĘGARKI BUKEY na 210, druga na 60 jaj i wychowalnie, okazyjnie sprzeda Gustaw Mierzwiński, Brysz ad Monasterzyska.



ZAJĄCE z ostatnich polowań 1·50, drób dworski — poleca **M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3.** 1604

FORTEPIAN dobry stan, zł. 170, Chorążczyzna 11 a, parter, 2-gie podwórze, m. 15. 5410

REALNOŚĆ piętrowa, dochodowa, duży piękny ogród, okolica Listopada, za 90.000 złotych do sprzedania. — Zgłoszenia: Ajencja „Mrówka", Wałowa dwa. 5437

SPRZEDAM folwarczek 10—45 mg. pola ornego, łąki i lasu w pow. tarnopolskim. — Lwów, Kadecka 14, m. 6. Zając. 5432

MLECZARNIA do sprzedania. Wiadomość Chocimska 1, — sklep spożywczy. 5435

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

ZARZĄDCA, szkoła rolnicza Dublany, wzorowy rolnik, lat 52, hipoteczne zabezpieczenie, poszukuje posady na stół lub ordynarię. Zgłoszenie pod A. T. Dziennik Polski — Lwów. 5409

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ młyn wodny za gotówkę około 12 tysięcy złotych. — Zgłoszenia Józef Partyka, — Kołodziejów, poczta Wojnilów, Stanisławów. 5424

KUPIĘ kamienicę komfortową, gotówka 50.000, z długiem bez pośrednictwa. — Zgłoszenia zaraz: Gołąba 4, drzwi 4. 5434

RÓŻNE

DO WŁAŚCICIELI realności we Lwowie. Energiczny zarządca, sam właściciel i sekretarz Związku właścicieli, przyjmuje w zarząd realności i przyprowadza zaniedbane do wzorowego porządku. Zgłoszenia „Tranzakcja", Lwów, Długosza 1. 5319

GAZUJĘ, wióruję, cyklinuję, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.